Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III.

Rok XIII. Kraków, czwartek 30 października 1930 Nr. 287

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wyłącznie do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za anonsy redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Bez fatalizmu!

Kraków, 29 października

(Th.) Naturalnie — dziwić się temu nie można, że ludność tak zupełnie nie przejmuje się przygotowującymi się wyborami do ciał ustawodawczych i okazuje niemal kompletną wobec nich obojętność. To właściwie nie jest obojętność—raczej jakieś zdrętwienie. Cóż w tem dziwnego?

Od szeregu lat patrzy ludność — ta sobie uczciwie pracująca i o swój byt zatroskana ludność na wojnę między ubezwładnionym Sejmem a Władzą, z dużem bardzo dużem „W.“. Finezyj tej wojny ona nie rozumie, ani nie wyobraża sobie, o jakie konkretne zdobycze może jednej i drugiej stronie chodzić. Przytem jej zdrowy instynkt powiada, że ani strategika, ani taktyka, ani nareszcie sam arsenał broni nie są tak całkowicie według prawideł sztuki wojennej — powiedzmy: według prawideł rycerskich.. Gdyby to się rozchodziło o prawdziwą wojnę między wrogimi obozami obcymi, toby jednak ta niepolitykująca ludność sobie jeszcze mogła swoim zdrowym rozumem powiedzieć: Ha, trudno „a la guerre, comme a la guerre“, na wojnie, jak to na wojnie, — jeden usiłuje doszczętnie zniszczyć drugiego. Ale wspomniana niepolitykująca publiczność przecież dokładnie wie, że każde „zniszczenie“ w tej wojnie znaczy dla państwa nie przybytek, tylko ubytek sił. Jakżeż ona może tę bezwzględność, tę zawziętość w uderzeniach obu stron zrozumieć?

I nie rozumiejąc, i nie pytana znikąd o radę lub aprobatę — przestaje ona przypatrywać się zapasom. Jeszcze co najpikantniejsze zauważa, ale całego przebiegu walk już nie śledzi. Gdy jednak właśnie te walki i te zapasy stanowią niemal całą treść życia politycznego, to też uczciwie pracująca, o swój byt zatroskana i nie politykująca ludność utraciła powoli swo je zainteresowanie w życiu publicznem.

Nagle ją się wzywa, by powzięła jakąś bardzo ważną decyzję, by ponownie zamianowała swoich zastępców do ciał ustawodawczych. Kiedy ona już odwykła od żywszego interesowania się sprawami publicznemi, bo one się dla niej stały tak zupełnie niezrozumiałe. Dlatego właśnie ona tak mało tak powoli, tak leniwie, tak niechętnie się odzywa.

To znaczy obojętność ludności wobec nadchodzących wyborów. Nie można się jej dziwić. Ale musi się nad nią ubolewać. Właściwe źródło siły, prażródło władzy — wola ludu — nie może się nigdy przemienić w zgasły wulkan, w którego wnętrznościach wprawdzie się groźnie gotuje, ale na zewnątrz jest on martwy. Lud musi swoją wolę mieć zawsze czujną i czynną, żywą i świadomą. Społeczeństwo, w którem ta elementarna funkcja choćby na chwilę ustaje, staje się lekkie jak plewa i może przez byle jaki wiatr być uniesione i rozniesione. Władza ludu jest może nietyle prawem, — chociaż historja uczy, że o nią trzeba było długo i ciężko walczyć — ile raczej obowiązkiem, skoro ona już jest wywalczona i może swoją twórczą pracę wykonywać. Od tego obowiązku wła śnie nie wolno się uchylać.

Weźmy ot ten przedmiot specjalny, o którym teraz mowa: wybory do ciał ustawodawczych. Nie można w żaden sposób obmyśleć argumentacji, któraby obojętność usprawiedliwiła.

Przypuśćmy, np., że się rozumowo doszło do konkluzji, że właściwie wybory dużo w systemie rządów i układzie sił w państwie nie zmienią. Przypuśćmy, że się rozumowo doszło do takiej formułki, która mówi: Albo Sejm nie będzie Sejmem, albo go wcale nie będzie. Co miałoby oznaczać taką niewesołą alternatywę: Albo Sejm zrzeknie się wobec władzy wykonawczej szeregu swoich uprawnień i zgodzi się być niejako ciałem doradczem — w tym wypadku będzie żył, ale nie zadowoli w pełni postulatów demokracji. Albo też — o ileby Sejm obstawał przy swoich pełnych prerogatywach, — w takim razie go nie będzie, to znaczy: nie będzie mógł wykonywać należycie swoich funkcyj ustawodawczych, jak to właśnie było w ostatnich latach. Taka konkluzja może niewątpliwie mieć swoje pełne logiczne, rozumowe uzasadnienie. A jednak ona nie powinna obywatela doprowadzić do takiego stanu psychicznego, który nazwać można zdrętwieniem. Arab ma sobie swoje „kismet“, takie fatum, na które on i tak wpływu mieć nie może więc mu się z góry poddaje. Rosjanin w swojem naturalnem lenistwie ma swoje „niczewo“, które go zwalnia nietylko od działania, ale nawet od myślenia. Ostatecznie nie najgorszy narkotyk jest też staropolskie: „Jakoś to będzie“, przy którem także można popaść w miłą senność — bezczynną. Ale to wszystko nie jest cechą nowoczesnego człowieka, w którego charakterze leży czynność i decyzja. Nareszcie człowiek odpowiada tylko za to, co czyni i jak spełnia swój obowiązek, ale nie za to, co ktoś później z tem robi. A obowiązkiem prostym, niewymędrkowanym, obywatela jest należycie się przygotować do wyborów, zastanawiać się, rozważać i — zadecydować.

Społeczeństwo nie może popaść w jakiś nastrój fatalizmu i zrzucić na los następstwa własnego zaniedbania. Dlatego należy społeczeństwo wzywać do większej aktywności, do żywszego zajmowania się tą wielką służbą publiczną do której jest powołane.

Czy trzeba jeszcze dodać osobną uwagę, że najmniej wolno społeczeństwu żydowskiemu popadać w taki stan fatalistycznego zdrętwienia? U Żydów produkuje się szczególnie niebezpieczny narkotyk we formułce: Tak mało naszych tam będzie nawet w najlepszym razie, że i tak nic nie pomogą! Nic nie może być zgubniejsze, jak taka fatalistyczna filozofja. Żydzi mogli się już nieskończoną ilość razy, choćby w ostatniem dziesięcioleciu przekonać, że tam im się dzieje najgorzej, gdzie ich niema, to znaczy: gdzie niema ich reprezentantów. Nikt dziś nie przyjdzie do Żydów i im nie powie: Tyle a tyle się dla Was uzyskało Oto, co się Wam przynosi — obfitość. Ale jeszcze ciągle wolno byłym posłom żydowskim przyjść do Żydów i im powiedzieć: Od wielu, wielu bodaj gorszych rzeczy, Was się uchroniło.

Niewiadomo, oczywista, czem będzie przyszły Sejm i jaka jego rola w życiu państwowem. Ale głos z trybuny sejmowej jeszcze zawsze będzie miał głośny oddźwięk na górze i na dole. Żydzi tej trybuny potrzebują. Głos żydowskich żądań, potrzeb i żalów musi się rozlegać na trybunie sejmowej. Żydzi muszą w Sejmie mieć swoich zastępców, jak najwięcej i jak najlepszych.

Dlatego apeluje się, bodajże więcej niż do innych obywateli, do Żydów: Bez fatalizmu, ale z silną i prężną wolą przygotujcie się do wyborów!

Wielkie zgromadzenie protestacyjne w Londynie

z udziałem Weizmanna, Sokołowa i Brodetzkiego

Londyn, 28. 10. ŻAT. W jednej z największych sal Whitechapel Pavillon Teater odbył się wczoraj wielki wiec protestacyjny przeciwko nowej angielskiej polityce palestyńskiej. Na sali było obecnych przeszło 4.000 Żydów. Wiecowi przewodniczył Nachum Sokołów. Ostre przemówienie protestacyjne wygłosił dr. Weizmann, Sokołów i Brodetzki. Dr. Weizmann zobrazował wytworzoną sytuację oraz szczegółowo omówił powody, które go skłoniły do ustąpienia ze stanowiska prezydenta Organizacji Sjońskiej i Agencji Żydowskiej. Zebranie urządziło huczną owację przywódcom sjońskim. W końcu uchwalono rezolucję protestacyjną przeciwko rządowi robotniczemu oraz żądanie wycofania ostatniej deklaracji rządowej.

Wykrętna odpowiedź MacDonalda na list gen. Smutsa

Londyn. 28. 10. ŻAT. Niebawem po otrzymaniu depeszy protestacyjnej gen. Smutsa przeciwko Białej Księdze rządu angielskiego, premier MacDonald ogłosił odpowiedź telegraficzną, którą wystosował do gen. Smutsa. Depesza MacDonalda miała brzmienie następujące: Sądzę, że poglądy, jakim Pan dał wyraz w swojej depeszy opierają się na niekompletnych doniesieniach telegraficznych o Białej Księdze i o sprawozdaniu sir Simpsona. Przeświadczony jestem, że po przeczytaniu przez Pana tekstu obu tych dokumentów zobaczy Pan, że w świetle stworzonych ostatnio faktów, deklaracja rządu nie może być uważana za wyraz wycofania się z wykonania deklaracji Balfoura Deklaracja ta wyraźnie zaznacza, że nic nie powinno być przedsięwzięte coby szkodziło obywatelskim i religijnym prawom gmin nieżydowskich w Palestynie.

Od czasu zatwierdzenia mandatu przebieg wypadków w szczególności zaś niektóre metody stosowane przy stwarzaniu żydowskiej siedziby narodowej, a ujawnione w sprawozdaniu Simpsona zagroziły (?!) interesom gmin nieżydowskich w stopniu, który spowodował nasze poważne zaniepokojenie i przekonał nas o konieczności stosowania szczególnych środków, któreby zapewniły możność wykonania zawartych w mandacie podwójnych zobowiązań. Rząd Zjednoczonego Królestwa zajął stanowisko, które zostało również zaakceptowane (?) przez całą komisję mandatową i radę Ligi Narodów, przewidziane mandatem do obydwu odłamów ludności zobowiązania jednakowej wagi.

Zapewne też przypomni Pan sobie, że komisja mandatowa wyraziła pogląd, iż władza mandatowa przysłużyłaby się interesom obydwu odłamów ludności, gdyby w wyższej mierze usiłowała dostosować poziom ludności arabskiej do stworzonych przez imigrację żydowską nowych warunków. Obecna nasza polityka pozostaje w zupełnej zgodzie z tą sugestią Przewiduje ona pełne prawa rozwoju rolnictwa, wyłuszczone w sprawozdaniu Simpsona i stanowi jedyną drogę, umożliwiającą dalszą rolną kolonizację żydowską zgodnie z warunkami, sformułowanemi w art. 6 mandatu palestyńskiego.

Rząd Jego Królewskiej Mości wyjaśnił w swojej deklaracji, że zapowiedziany środek rozwoju służy zarówno interesom Żydów (!), jak i Arabów. Ani w sprawie polityki rolnej, ani też w kwestji imigracji żydowskiej rząd Jego Królewskiej Mości nie dąży do skrystalizowania (zatrzymania) żydowskiej siedziby narodowej na jej obecnym stopniu rozwoju. Ostatnia deklaracja palestyńska nie zawiera ani nakazów wstrzymania, ani też zakazów dalszej kolonizacji na wielkich obszarach rolnych, znajdujących się w posiadaniu Żydów, a dotychczas jeszcze nieuprawionych.

Co się tyczy imigracji nierolnej polityka wszystkich poprzednich rządów również dąży ła do tego, aby imigracja nie przekroczyła zdolności absorpcyjnej kraju. Nowa deklaracja zatwierdza tę zasadę, stwierdzając przytem, że z różnych powodów zasada ta dotychczas niezupełnie ściśle była przestrzegana.

Rząd Jego Królewskiej Mości zdaje sobie sprawę, że zaprowadzona polityka wywołać mo że rozczarowanie wśród bardziej gorliwych elementów obu gmin. Rząd jest jednak przekonany, że po pełnem rozpoznaniu faktów, o które opiera się ta polityka nieuprzedzona opinja publiczna uzna, że główne wytyczne tej polityki nietylko nie koliduj. (?!) z naszemi zobowiązaniami mandatowemi, lecz że służą one również najlepszym (?!!) interesom obu(!) odłamów ludności palestyńskiej, której dobrobyt stanowi przedmiot szczerej troski rządu Jego Królewskiej Mości.

„Argumenty“ MacDonalda nie zdołały przekonać gen. Smutsa

Londyn. 28. 10. ŻAT. W odpowiedzi na depeszę MacDonalda gen. Smuts podziękował premjerowi za rychłą, wyczerpującą odpowiedź W swojej depeszy pisze Smuts m. in.: Sądzę, że odpowiedź Pana usunie niektóre fałszywe wyobrażenia. Szczerze cieszy mnie zapewnienie Pana, że ostatnia deklaracja krystalizuje definitywnie politykę rządową odnośnie do żydowskiej siedziby narodowej. **Mimo to pozostaję ostatnia deklaracja rządu jest sprzeczna z okre ję pod trwałem wrażeniem, że zarówno w sprawie zakupów roli, jak i imigracji żydowskiej ślonemi przyrzeczeniami w kwestji żydowskiej siedziby narodowej, proklamowanemi w deklaracji Balfoura.**

Waad Leumi apeluje do lorda Plumera

Jerozolima 28. 10. ŻAT Waad Haleumi wystosował do b. Wysokiego Komisarza Palestyny, marszałka lorda Plumera depeszę treści następującej: *Pomni sprawiedliwej administracji Palestyną pod rządami Waszej Lordowskiej Mości, ludność żydowska zwraca się do Waszej Lordowskiej Mości w tej ciężkiej chwili z prośbą o pomoc w obronie słusznych praw do kontynuowania odbudowy naszego kraju, abyśmy w pracy swej nie byli narażeni na naigrawania się z uroczystych przyrzeczeń wielkiego narodu angielskiego.* Waad wystosował również depeszę do barona Edmunda Rotszylda

Otwarcie sesji parlamentu brytyjskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 28. 10. (L) Dziś w południe nastąpiło otwarcie sesji parlamentu angielskiego od czytaniem mowy tronowej. Król wyraża nadzieję, że konferencja brytyjska zostanie uwieńczona wynikiem pomyślnym. Spodziewa się również rychłego dojścia do skutku konferencji brytyjsko-indyjskiej, któraby doprowadziła do zaprowadzenia ustroju konstytucyjnego w Indjach. Król zapewnia, że stosunki zagraniczne Wielkiej Brytanji są i pozostaną przyjacielskie. Rząd angielski wziął żywy udział w obradach genewskich, na których uchwalono pomoc finansową dla państw zagrożonych wojną. Największą troską rządu angielskiego będzie usunięcie kryzysu gospodarczego i związanej z nim klęski bezrobocia.

B. pos. Kwapiński skazany na 1 rok twierdzy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec. 28. 10. (K) Po przesłuchaniu świadków obrony doszło do burzliwego incydentu między adw. Berensohnem a przewodniczącym trybunału Klangiem na tle odczytania wyroku sądowego z 1921 roku skazującego wówczas **Kwapińskiego na trzy lata więzienia za na**woływanie do strajku. Później kara ta **została** zredukowana do pół roku, a następnie umorzona na zasadzie amnestji. Obrona zaprotestowała przeciwko odczytaniu wyroku, **gdyż na zasadzie amnestji, sprawa umorzona idzie w zapomnienie.** Przewodniczący zwraca uwagę adw. Berensohnowi, że ten zwraca się do sądu głosem podniesionym i niewłaściwym i każe to zaprotokołować. Adw. Berensohn zgadza się na to i prosi równocześnie o odesłanie tego oświadczenia do rady adwokackiej w Warszawie.

Po przerwie prosi obrona o dołączenie do aktów sprawy kilku egzemplarzy „Robotnika“ oraz książki Kwapińskiego: „Organizacja bojowa“. Sąd przychyla się do tego wniosku. W trakcie dalszej rozprawy obrona wykazuje, iż do dnia 30 września nie prowadzono żadnego dochodzenia w tej sprawie, która obecnie jest przedmiotem rozprawy. W pewnej chwili przewodniczący zapytuje, co oskarżony robił w Rosji, wówczas Kwapiński odpowiada, iż w **Orle współpracował z obecnym min. Beckiem, który był jego podkomendnym oraz z min. Prystorem.**

Po tem wyjaśnieniu przewodniczący zamyka przewód sądowy i udziela głosu prokuratorowi Dąbrowskiemu. Następnie przemawia mec. Berensohn. Na uwagę zasługuje wstępne jego przemówienie, w którem mowca podkreśla ironję losu, iż po tylu latach niepodległości Polski, musi teraz bronić człowieka który kiedyś skazany był przez Moskali za walkę o niepodległość na śmierć, a którego on uratował od stryczka.

B. poseł Kwapiński w ostatniem swem słowie do winy się nie przyznaje. Nie ma on powodu ukrywać prawdy, gdyż nie boi się więzienia i woli siedzieć w więzieniu mysłowieckiem, niż w obecnych stosunkach, jakie panują w Polsce, być na wolności.

Sąd po 3-godzinnej naradzie o godz. 2.30 w nocy ogłosił wyrok skazujący b. posła Kwapińskiego na rok twierdzy i zapłatę 40 zł. kosztów sądowych.

Jako okoliczność obciążającą przyjęto inteligencję oskarżonego, jako okoliczność łagodzącą jego zasługi w przeszłości, dlatego też sąd wymierzył mu najniższy wymiar kary przewidziany w art. 139. **Po wnioskach stron sąd postanowił zastosować dotychczasowy środek zapobiegawczy (areszt śledczy) aby skazany nie mógł wpłynąć na świadków Obrona wniosła apelację.**

—o—

Centrolew wobec unieważniania list

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 28. 10. Sin. Dziś odbyło się wspólne posiedzenie zarządów stronnictw Centrolewu, na którem omawiano sytuację przedwyborczą w związku z unieważnieniem list Centrolewu w szeregu okręgów. W wyniku dyskusji uchwalono mimo istniejących szykan wziąć udział w akcji wyborczej a nadto wydać odezwę do ludności w sprawie obecnej sytuacji.

—o—

Gł. komendant Policji Państwowej przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 10. (Sin) Przed sądem grodzkim odbyła się dziś rozprawa przeciwko głównemu komendantowi P. P. płk. Jagrym-Maleszewskiemu, oskarżonemu przez redakcję „Gazety Warszawskiej“ o obrazę. Płk. Maleszewski zeznając, jako świadek podczas rozprawy przeciwko redaktorowi „Gaz. Warszawskiej“ rzucił na ziemię numer tego dziennika i demonstracyjnie go podeptał.

Na dzisiejszej rozprawie **świadkowie zaprzeczyli, jakoby płk. Maleszewski miał podeptać nogą numer „Gaz. Warszawskiej“. Sąd wydał wyrok uniewinniający.**

Burzliwe demonstracje protestacyjne w Tel Awiw

Jerozolima. 28. 10. ŻAT. Rewizjoniści zwołali w Tel Awiwie wiec protestacyjny. Po zakończeniu wiecu uformował się pochód demonstracyjny, liczący 6.000 osób, który pod chorągwią sjońską przeciągał ulicami miasta. Wznoszono okrzyki antyangielskie, m. in.: **Precz z lordem Passfieldem, niech żyje deklaracja Balfoura, niech żyje wolna imigracja!** Gdy policja przystąpiła do rozpraszania demonstrantów, doszło do starcia, w czasie którego dowódca oddziału policyjnego, pewien oficer policji został wygwizdany i zrzucony z konia. Pewien 12-letni chłopiec został ranny. Trzy osoby aresztowano. Zaalarmowano szwadron policji angielskiej w Jaffie, nim ten jednak przybył demonstranci rozeszli się.

Orędzie rabina Kuka

Jerozolima. 28. 10. ŻAT. Naczelny rabin Kuk ogłosił orędzie do narodu żydowskiego, w którem stwierdza, że zdradziecki akt władzy mandatowej do głębi wzruszył sercami żydowskiemi. Ostrzega on jednak przeciwko popadaniu w panikę lub obawę o los świętego dzieła palestyńskiego. „Nie żaden naród nam dopomaga w powrocie do Ziemi Świętej, lecz ręka Boga Izraela“.

Deklaracja Agudy

Jerozolima. 28. 10. ŻAT. Palestyńska centrala Agudas Izrael ogłosiła deklarację w związku z ostatnią Białą Księgą. Autorzy wyrażają głęboki ból z powodu Białej Księgi ubliżającej Żydom na całym świecie. Wkrótce odbędzie się sesja komitetu politycznego światowego związku Agudy, celem powzięcia stanowiska wobec ostatnich wydarzeń politycznych w kwestji palestyńskiej.

Akcja Histadrut Haowdim

Jerozolima. 28. 10. ŻAT Histadrut Haowdim rozesłał depesze do wszystkich europejskich i amerykańskich oddziałów Lig dla Pracującej Palestyny, nawołując je do zbierania podpisów pod petycję do stronnictw robotniczych Wielkiej Brytanji na całym świecie. Petycja będzie zawierała prośbę o interwencję na rzecz żydowskiego dzieła robotniczego w Palestynie.

Pogłoski o kandydaturze Weizmanna do parlamentu angielskiego

Londyn. 28. 10. ŻAT. Wśród ludności żydowskiej w Whitechapel rozeszły się pogłoski, że do mających się wkrótce odbyć wyborów uzupełniających do parlamentu angielskiego z Whiteapel z powodu zgonu posła tego okręgu Goslinga, **wystawi swą kandydaturę dr. Weizmann. Wedle tych pogłosek, Wezmann zamierza walczyć o sprawy palestyńskie na forum parlamentu. Na zapytanie ŻATnei dr. Weizmann oświadczył jednak, że nie zamierza wystawić swojej kandydatury do parlamentu.**

Głos Brit Szalom o sytuacji

Praga (ŻAT) W związku z ostatnią deklaracją polityczną rządu angielskiego znany powieściopisarz Max Brod oświadczył w rozmowie z przedstawicielem ŻAT.:

„Zawsze należałem do tzw. umiarkowanych sjonistów. Uważam siebie za zwolennika Brith-Szalom i współpracuję dla porozumienia z Arabami. Lecz rząd angielski złamał w stosunku do nas honorowe przyrzeczenie. Mam nadzieję, że wszyscy uczciwi Anglicy udzielą nam swego poparcia w walce przeciwko rządowi, który daje nam siedzibę narodową, do której nie wolno imigrować i w której nie można nabywać ziemi. Jasnem jest, że stosując tureckie kawały interpretacyjne, rząd angielski przekształcił deklarację Balfoura w jej odwrotność. Jest to bezprzykładne naigrawanie się z Żydów, gdyż żaden kraj nie jest przed nimi tak szczelnie zamknięty, jak właśnie „Siedziba Narodowa“. Naród żydowski znajduje się w tak ciężkiej sytuacji i ta koniecznie musiałby obecnie właśnie wykorzystać przyrzeczenia Anglji, że w odpowiedzi na niesłychane pogwałcenie swego przyrzeczenia rozbrzmiewać będzie we wszystkich zakątkach świata krzyk gniewu i rozpaczy Żydów. Mam wrażenie, że rząd angielski został wprowadzony w błąd. Naród angielski zabierze głos i zmusi swój rząd do naprawy krzywdy, do zmazania tej historycznej hańby. Wszak Anglicy są narodem „fair play“, czyż mogą oni tolerować, aby odebrano Żydom wszystkie ich nadzieje? Od swych lat młodzieńczych wysoko ceniłem p. Sidney Webba, obecnego lorda Passfielda. W pierwszej mojej powieści budzą się wśród jej bohaterów, którzy czytali „Demokrację Przemysłową“ Sidnei i Beatrice Webbow, nowe nadzieje na lepszą przyszłość i lepsze życie ludzkości. Czyż możliwem jest, aby ten sam człowiek, który mnie natchnął do tak pięknych idei był tym samym, który położył swój podpis pod dokument, pozbawiający Żydów wszystkich ich nadziei i nie przynoszący Arabom żadnej korzyści, ani nie otwiera nowych dróg dla rozwoju gospodarczego kraju? Takie bezsensowności nie mogą długo przetrwać. Rząd angielski bedzie musiał otworzyć Żydom i oczywiście Arabom również rzeczywiste drogi współżycia, nie będzie on mógł wstrzymać Palestyny w jej obecnym rozwoju poto tylko, aby stworzyć złudzenie uspokojenia, które jest pokojem cmentarnym, nie zaś harmonijnego postępu żydowsko-arabskiego. Byłoby to s, rzeczne z logika dziejową. Jeśli obecny rząd tego nie pojmie, zrozumie to następny rząd lub inna władza manda owa, która będzie miała więcej zrozumienia zarówna dla kraju jak i dla nas. Aż ta chwila nastąpi, należy jaknajostrzej zwalczać nie Anglję, lecz jej rząd Gdy by jednak naród angielski również się wahał, wówczas rozbrzmiewać będzie nasz protest przeciwko Anglji. Dotychczasowe stanowisko dr Weizmanna było słuszne, lecz obecnie nie jest już możliwy żaden odwrót“.

Tegoroczne nagrody Nobla

Rok bieżący jest 30-ym rokiem istnienia nagrody Nobla, ufundowanej przez przemysłowca szwedzkiego Alfreda Nobla. Fundusze nagrody w końcu 1924 r. wynosiły 40.900.000 koron. Dotychczas otrzymało nagrody 147 osób, nad to trzy instytucje odznaczone zostały nagrodą pokojową. W tym roku przyznane zostaną w Sztokholmie tylko cztery nagrody ponieważ w roku poprzednim nie zastrzeżono żadnej nagrody na rok obecny. Wysokość nagrody w r. 1930 wynosi 172.947 koron. Jak zwykle, pierwszą nagrodę otrzyma wydział medyczny Uniwersytetu w Sztokholmie, który zbierze się w tym celu 31 bm. Z kolei Akademja Nauk, która odbędzie swe posiedzenie na początku listopada, przyzna nagrody w dziale fizyki i w dziale chemji. Wreszcie przyznana zostanie przez Akademję szwedzką nagroda z działu literatury. Fundator nagrody, pragnąc wyrazić hołd Norwegji, powierzył parlamentowi norweskiemu mianowicie przyznawania piątej nagrody, mianowicie nagrody pokoju. Komitet nagrody Nobla Stortingu w Oslo przyzna w tym roku dwie nagrody za r. 1929 i tegoroczną.

3 dalsze listy Centrolewu unieważnione

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 28. 10. Komisja okręgowa unieważniła listę Centrolewu w okr. *Konin — Koło — Słupce*, gdzie BB w poprzednich wyborach nie uzyskał ani jednego mandatu, a wszystkie przypadły PPS., Wyzwoleniu i Stronnictwu Narodowemu. W okr. tym kandyduje obecnie z ramienia BB. wicemin. Pieracki.

Ponadto unieważniono listy Centrolewu w *stanisławowskim i nowogrodzkim okręgu*. W okręgu Warszawa-powiat zatwierdzono listę Centrolewu, ale sprawę kandydatury b. posła Pragiera (PPS.), który przed aresztowaniem złożył deklarację kandydacka, a później z Brześcia przysłał inną — odroczono do poniedziałku.

* * *

Warszawa 28. 10. Komisja okręgowa w okręgu 11 Łowicz — Kutno skreśliła z listy kandydatów do Sejmu, zgłoszonej przez Centrolew, b. posła Andrzeja Czapskiego z powodu nieważności deklaracji.

* * *

Warszawa. 28. 10. W Nowogródku aresztowano kandydata listy Stron. Chłopskiego Kowalewskiego.

Zatwierdzone listy w okręgu jasielskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Jasło. 28. 10. Komisja okręgowa nr. 46 zatwierdziła z pośród 11 list wniesionych 5 list, a mianowicie: BBWR. Centrolewu, **Bloku Narodowo-żydowskiego (lista nr. 14)**, Związku Chłopskiego (Stapiński) i Kat. bloku ludowego.

Napad na kandydata endeckiego

Lwów. 28. 10. W drodze ze Lwowa do Borszczowa na dorożkę z dr. Władysławem Swirskim, redaktorem „Lwowskiego Kurjera Porannego“ i kandydatem na posła Stronnictwa Narodowego w okr. tarnopolskim, napadło dwu bandytów, którzy jechali od Lwowa samochodem za dorożką. Zrabowali oni dr. Swirskiemu 600 złotych i pobili go kolbami rewolwerów. Po krótkiej utarczce z napastnikami dr. Swirski zdołał się im wymknąć i zawiadomił o wypadku posterunek policji. Sprawców napadu nie wykryto.

Chwilowe wstrzymanie imigracji do Brazylji

Paryż. 28. 10. ŻAT. W związku z obecną sytuacją w Brazylji rząd brazylijski telegraficznie polecił wszystkim swym konsulom w Europie wstrzymać wydawanie wiz kandydatom na imigrantów aż do uporządkowania się stosunków w kraju. Zarządzenie to jest chwilowe i będzie cofnięte natychmiast po przywróceniu porządku wewnętrznego w Brazylji.

Zderzenie okrętów na morzu
Okręt—winowajca uciekł

Paryż 28. 10. (B) U wybrzeży hiszpańskich został ubiegłej nocy statek franc. „Dunarca“ najechany przez nieznany statek i ciężko uszkodzony. Mimo iż „Dunarca“ natychmiast wywiesił sygnały wzywające ratunku, statek, który spowodował uszkodzenie nietylko nie przyszedł mu z pomocą, lecz przeciwnie pospiesznie się oddalił. Na szczęście nadjechał okręt włoski „Spes“ i z trudem zaholował tonący statek do portu Bayonne.

Z DNIA

Duch austrjacki jeszcze pokutuje...

Z różnych stron kraju zaczynają już nadchodzić wiadomości o znanem i z czasów austrjackich doskonale pamiętnem polowaniu na głosy żydowskie. Metody tej pracy mają już swoją wyrobioną tradycję w polityce galicyjskiej, która w razie potrzeby może być zresztą przeniesiona także i na grunt pozagalicyjski. Aktorami działania są we wszystkich tych machinacjach wyższe albo niższe osoby urzędowe, przedmiotem zabiegów jest żydowska masa ortodoksyjna a częściowo także i żydowskie zrzeszenia gospodarcze. pośrednikami zaś w tranzakcjach są oczywiście — pośrednicy. W ten sposób dochodzi do skutku galicyjski interes przedwyborczy, mocno wprawdzie zakonspirowany. ale mimo to nie będący dla nikogo żadną tajemnicą. Znamy wszystkich aktorów znamy panów poredników. ale — na szczęście znamy także masę żydowską. która między panami aktorami a panami pośrednikami stanowi przedmiot kupna i sprzedaży. Zdaje nam się nawet, i to bardzo mocno. że znamy tę masę żydowską, którą jedni chcą kupić a drudzy sprzedać, znacznie lepiej, aniżeli obie strony o skórę „ciemnej“ masy żydowskiej frymarczące

Jeśli się mówi o „ciemnej“ i „zacofanej“ masie żydowskiej, to trzeba te określenia brać w znaczeniu zupełnie specyficznem. Masa żydowska może być „ciemna“ i „zacofana“ w rozmaitem tych słów znaczeniu, ale jednego nie można o niej z pewnością powiedzieć, a mianowicie ażeby była ciemną i nieuświadomioną pod względem politycznym. U Żydów niema, jak wiadomo w zupełności analfabetów, a prawie w zupełności niema — analfabetów politycznych Niema takiego Żyda, nawet w najbardziej zapadłem miasteczku, któryby nie interesował się sprawami publicznemi i któryby przynajmniej dorywczo nie czytywał gazet. O ile zaś idzie o wpływ tzw. cadyków i dworów cudotwórczych, to wpływ ten nie sięga z pewnością w sferę przekonań i poglądów politycznych Jednem słowem — masa żydowska żyje swojem żywem życiem publicznem, masa żydowska wie, co ma myśleć o sprawach politycznych, masa żydowska wie bardzo dobrze. jak ma głosować i na kogo ma głosować.

I dlatego właśnie wydają się nam rozmaite konferencje różnych osób urzędowych z różnymi pośrednikami żydowskimi przedsięwzięciem wielce komicznem i jeszcze bardziej beznadziejnem. Nie mówiąc już naturalnie o tem, iż takie przedsięwzięcie jest politycznie *niemoralne*— ażeby nie użyć wyrażeń znacznie, ale to bardzo znacznie ostrzejszych. Rozumiemy bowiem dobrze, że się poszukuje głosów. Ale należy przedewszystkiem ubiegać się o głosy *wprost* u wyborców, a nie paktować pokryjomu z handlarzami żywym towarem. Powtóre zaś należałoby sobie odpowiedzieć we własnem sumieniu, — o ile ono na czas wyborów funkcjonuje w porządku, — czy ma się minimalne bodaj prawo łowić głosy żydowskie, jeśli nie ma się ani ochoty, ani nawet możności bronienia interesów żydowskich w przyszłym sejmie względnie w jakiemś innem przedstawicielstwie ludowem. Zdobywając głosy polskie. ma się tę przynajmniej legitymację moralną, że się według własnego mniemania interesów wyborcy będzie lepiej broniło, niż konkurent. Odnośnie do głosów żydowskich, legitymacja ta odpada jednak w zupełności. A nie zaprzeczy się chyba w żywe oczy faktom i rzeczywistości, że masy żydowskie mają swoje odrębne, specyficzne, żydowskie interesy. Wspomnijmy tylko te najogólniejsze, najprymitywniejsze, wspólne wszystkim Żydom, jak np. sprawa ulg w spoczynku niedzielnym. subsydjowanie szkół żydowskich, przyjmowanie Żydów do władz i instytucyj rządowych i samorządowych i t. p. Wszak tych interesów panowie pełnomocnicy naszych pośredników z pewnością bronić ani reprezentować nie będą!

Szkoda trudów i zabiegów — w dniach 16 i 23 listopada Żydzi głosować będą solidarnie na listę Bloku Narodowo-Żydowskiego Nr. 14 u nas w Małopolsce, w b. Kongresówce zaś na listę Nr. 17.

(b)

Uroczyste przyjęcie na cześć Żabotyńskiego w Warszawie

Mowa Żabotyńskiego o sytuacji w sjoniźmie

Jak wiadomo, bawi obecnie w Warszawie przywódca sjonistów—rewizjonistów, Wł. Żabotyński. Z okazji pobytu Żabotyńskiego urządził centralny komitet sjonistów—rewizjonistów w Warszawie uroczysty bankiet dla uczczenia 50-lecia Żabotyńskiego. W czasie bankietu przemawiali pp. Feldstein imieniem gminy żydowskiej, Weinberg imieniem pisarzy hebrajskich, b. pos. Hartglas, Leiserowicz, Dr. Schipper, red. Heftmann, red. Jackan, Dr. Feldschuh, Ulrich Schulmann, b. pos. Farbstein i b. pos. Grünbaum. W odpowiedzi na przemówienia wygłosił Żabotyński dłuższą mowę. w której poruszył także niektóre zagadnienia polityczne sjonizmu.

Znajdujemy się obecnie, — wywodzi Żabotyński, — w doniosłym momencie historycznym, ale Anglicy nauczają, że trzeba być zawsze wesołym. Nie należy wierzyć. że to, co nas teraz spotkało, jest tragedją. A jeśliby to było nawet tragedją, to nasi wrogowie nie powinni wiedzieć, że przestaliśmy się radować. Odczuliśmy wszyscy cios. który nas dotknął, ale nie widzę w tem nieszczęścia.

Sytuacja jest poważna. Jest dla rewizjonistów rzeczą szczególnie nieprzyjemną obecnie twierdzić, żeśmy to przepowiadali i przed tem ostrzegali, i dla propagandy rewizjonistycznej byłoby o wiele lepiej obecnie milczeć. Lecz chodzi nam nie o interesy partji. lecz o interesy narodu. wobec czego trzeba wyszukać przyczyny tej sytuacji. Zawsze mówiłem swoim przeciwnikom, dlaczego prowadzicie propagandę bronią Egzekutywy, czyńcie raczej to. co ja czynię, oskarżajcie Egzekutywę, albowiem naród żydowski spełnił swój obowiązek, dał pieniądze. Żydzi są najlepszymi kolonizatorami: najlepszymi pionierami, naród żydowski uczynił wszystko dla Palestyny, lecz Egzekutywa sjonistyczna nie odpowiadała zadaniom. Mam najgłębsze przekonanie, że nie było wcale objekty wną koniecznością, by sytuacja Palestyny przedstawiała się tak, jak się przedstawia obecnie. Przez możność odbudowy Palestyny. chciano nam dać szansę. Praca odbywała się atoli z trudem i rozpoczęto szukać przyczyn tych trudności. a kiedy szuka się przyczyn okazuje się, że to jest złe i tamto jest złe, aż w końcu wszystko staje się złe. W roku 1923 mieliśmy jeszcze wielu przyjaciół w Anglji. trzeba było atoli uświadomić opinję publiczną o naszych dążeniach a tego nie uczyniliśmy.

Nowa deklaracja brytyjska nie stawia żelaznego muru między nami a Palestyną. Jest to tylko dokument papierowy. Widzieliśmy w historji angielskiej wiele takich wypadków, kiedy po jednej uchwale nadchodziła druga, przeciwna pierwszej. Anglicy chlubią się tem. że czynią jeden krok naprzód i natychmiast krok w tył. Angielska polityka kroczy zygzakami. Przez nową Białą Księgę wszedł rząd angielski w kałużę. Ta Księga spowoduje rozłam wśród ludności arabskiej, czyni bowiem z arabskiego efendiego — biedaka. Coprawda Arabowie sądzą. że należy zwalczać sjonizm. ale nie w ten sposób. jak to czyni rząd angielski. Kiedy minie burza protestów żydowskich. rozpocznie się burza protestów arabskich. Przy tej sposobności liberali i konserwatyści Anglji wykorzystają swoje wpływy. Obecna sytuacja w sjoniźmie nie doprowadzi do tragedji, lecz może doprowadzić do tragikomedji, albowiem **jestem przekonany, że powróci status quo.** Jestem przekonany, **że za 6 miesięcy zaproponuje się nam kompromis i wszystko powróci do dawnego stanu.** Jeśli przyjmiemy kompromis. powrócą znowu dawne troski o większe fundusze i o większą imigrację. Walka obecna rozpoczyna się w korzystnym momencie. ale zagadnienie brzmi: o co walczymy? Cel walki polega na tem, by doprowadził do celu. Nie chcemy status quo. nie chcemy kompromisu na dawnych zasadach. Sprawozdanie Simpsona jest anegdotą. W Palestynie istnieje 16 miljonów dunamów ziemi. i aby tę ziemię zbadać i powziąć decyzję, potrzeba 20 małych komisyj. któreby pracowały przez 2 lata. Inżynier Rutenberg badał przez 7 miesięcy górny bieg Jordanu zanim znalazł odpowiednie miejsce dla zbiornika wody. Simpson był atoli tylko 3 miesiące w Palestynie. Jego raport jest tylko dziełem turysty. Można się nim oczywiście posługiwać. ale nie można na jego podstawie wydawać wyroku. Ma on wartość anegdoty, felietonu.

Wkońcu zaznaczył Żabotyński, że pracę sjonistyczną należy oprzeć obecnie na zupełnie odmiennych podstawach, niż to było poprzednio.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

„TURNIEJ ŻYWYCH SZACHÓW“ JANUSZA STĘPOWSKIEGO.

W ostatnich dniach wyszło z druku wydanie drugie „Turnieju żywych szachów“, ilustrowane ciekawie prze Ludmiłę Lanżankę Autor pomysłowego utworu mimo prototypu, jaki znalazł w „Szachach“ Jana Kochanowskiego, potrafił mu nadać oryginalny rytm i wyraz. Specyficzny sposób archaizowania właściwy autorowi „Za króla Jana“, wystawionego z wielkiem powodzeniem na zeszłorocznej wystawie poznańskiej, znalazł i tutaj właściwe zastosowanie. Widowisko to. wystawione w reżyserji Antoniego Piekarskiego na dziedzińcu wawelskim z okazji sprowadzenia zwłok Słowackiego. zjednało autorowi ogólny poklask Rzecz napisana jest z werwą połączoną z artystycznym umiarem i ilustruje w sposób jasny i jędrny rozgrywkę szachową między Polską a Turcją.

Autor, który pracuje obecnie nad wykończeniem ciekawej powieści, wybiera się wkrótce do Persji, celem zebrania na miejscu potrzebnego materjału.

J. L.

—o—

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro kończy swą krótką a tak sympatycznie przyjętą gościnę Jerzy Leszczyński w niezrównanej krotochwili amerykańskiej „Jutro pogoda“, w której jego gra wywołuje nieustające salwy śmiechu. W piątek wchodzi na repertuar jedno z najwspanialszych a dość rzadko grywanych dzieł Szekspira, tragedja rzymska „Korjolan“. W krakowskim teatrze była ona grana tylko raz za Pawlikowskiego w trzecim sezonie po otwarciu nowego teatru z J. Kotarbińskim w roli tytułowej. Obecne wystawienie przygotowywane od szeregu miesięcy, pod kierunkiem M Jednowskiego, z dekoracjami M Różańskiego będzie więc pod każdym względem repertuarową nowścią Rolę tytułową Cajusa Marcjusza Korjolana odtwarza p. W Nowakowski, jego matkę Wolumję p. Żmijewska, zaś w licznych rolach męskich bierze udział cały zespół bez wyjątku i liczne rzesze statysterji. W sobotę i niedzielę popołudniu ukaże się tradycyjny „Młynarz i jego córka“. W poniedziałek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych powróci na repertuar „Przeprowadzka“ po przerwie spowodowanej występami gościnnemi.

— Z TEATRU REWJI „BAGATELA“ Dziś w dalszym ciągu rewja „Wybory w Bagateli“. Publiczność rozbawiona żywiołowym humorem skeczów znajduje się w kłopocie, kogo wybrać! Na następny program zaprosiła dyrekcja bezkonkurencyjnego Wyrwicza w zupełnym nowym repertuarze. Kasa otwarta codziennie bez przerwy od godz. 10 rano do godz. 10 wieczór.

AUTORKA POLSKA LAUREATKA NAGRODY NIEMIECKIEJ. Znana autorka dramatyczna polska, pisząca po niemiecku, Eleonora Kalkowska, autorka „Józefa“, sztuki osnutej na tle sprawy Jakubowskiego, otrzymała nagrodę honorową fundacji im. Kleista, przyznawaną corocznie za najlepsze utwory dramatyczne.

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Jutro pogoda“

Czwartek: „Jutro pogoda“ (ostatni pożegnalny gośc. wyst. Jerzego Leszczyńskiego, ceny zniżone).

„BAGATELA“

Dziś i codziennie: Rewja „Wybory w „Bagateli“

DZIAŁ GOSPODARCZY

Obcy kapitał szuka lokaty w Polsce

W „Ekspresie Porannym“ czytamy: Na ziemiach polskich bawi obecnie kilkanaście delegacyj zagranicznych grup kapitalistycznych, zwłaszcza francuskich, które przeprowadzają rokowania w sprawie udzielenia szeregu pożyczek przemysłowi polskiemu.

Zjawisko to tłumaczy się z jednej strony znacznym wzrostem zaufania kapitału zagranicznego do Polski, z drugiej zaś olbrzymiem nagromadzeniem kapitałów we Francji, dochodzącem do 80 miljardów franków w złocie i dewizach. Doprowadziło to do zniżki prywatnej stopy dyskontowej tak wielkiej, że niektóre prywatne banki francuskie odmawiają obecnie wogóle płacenia jakichkolwiek procentów od lokowanych wpłat.

Wywołało to ożywienie w kierunku poszukiwania lokat zagranicznych. Obecnie planowane jest na paryskim rynku pieniężnym poczynienie szeregu lokat o charakterze przemysłowym w Argentynie, Afryce Południowej, Jugosławji, Czechosłowacji i Polsce.

Koła finansowe francuskie zainteresowały się w Polsce przedewszystkiem nowemi możliwościami inwestycyj w przemyśle naftowym, zwłaszcza po przeprowadzonych ostatnio przez rząd badaniach naukowych, które rokują dobre wyniki. Ponadto część kapitału francuskiego zwróciła uwagę na dobre możliwości rozwoju naszego przemysłu cementowego i pragnęłaby wziąć udział w dalszym rozwoju tego przemysłu. Wreszcie inne grupy przemysłowe i finansowe, nietylko francuskie, żywo interesują się naszym przemysłem metalowym, przedewszystkiem cynkowym, a także elektrotechnicznym. Pewna grupa włoska bada specjalnie możliwości dobrze rozwijającego się przemysłu sztucznego jedwabiu w Polsce.

Grupy te przeprowadzają obecnie badania i narady, a po wyrobieniu sobie należytego poglądu nas prawę, przystąpią do ściślejszych rokowań, zarówno z właścicielami tych gałęzi przemysłu w Polsce, jak i z rządem.

Niezależnie od tego bawi w Polsce prezes wielkiej amerykańskiej firmy inwestycyjnej, Mac Donald Ingeeniering Comp. w Nowym Jorku, inż. Durham, w towarzystwie szefa wydziału bałtyckiego tej firmy, p. J. B. Kurowskiego. Wspomniana firma interesuje się głównie inwestycjami w dziedzinie budowy wielkich objektów i dróg. W Polsce pragnęłaby finansować na warunkach kredytowych budowę elewatorów, dróg, budowy mieszkań dla związków komunalnych itp. Jak wiadomo, firma ta bierze znaczny udział w realizowaniu rosyjskiego t. zw. „planu pięcioletniego“.

Jak zapewniają przedstawiciele tej firmy, byliby oni skłonni do przeprowadzania znacznych inwestycyj w Polsce bez obowiązku ze strony związków komunalnych wydawania obligacyj, których lokowanie na rynku amerykańskim wskutek kryzysu napotyka obecnie na znaczne trudności.



Rzecz dotyczy nietylko Ropczyc,
ale Komisyj Szacunkowych wogóle!

Piszą nam z Ropczyc:

Wśród odzywających się ze wszech stron głosów, żądających zreformowania całego systemu pobierania podatków, a w szczególności sposobu ich wymierzania, uwydatniają się coraz silniej dążenia bądźto do całkowitego zniesienia Komisyj Szacunkowych, bądźteż do takiej ich rekonstrukcji, iżby dawały gwarancję większej, aniżeli dotychczas, sumienności i objektywności w sprawowaniu poruczonych im zadań, czego nieodzownym warunkiem jest w pierwszym rzędzie odpowiedni dobór ludzi, a przedewszystkiem możliwie częste zmiany składu osobowego Komisyj i wyeliminowanie z nich wypływów partyjnych z jakiejkolwiek strony. Szczególnie bowiem smutną i szkodliwa jest rzeczą, jeżeli chwasty partyjnictwa, tak bujnie rozplenione w naszem życiu publicznem, zakradną się do instytucyj urzędowych. Zwłaszcza, gdy są one powołane do decydowania w tak doniosłych sprawach, jakiemi są sprawy podatkowe. W bardzo wielu bowiem wypadkach okazało się, że Komisje te nie dorosły do swego zadania, przyczyniając się swojemi metodami do pogłębienia kryzysu gospodarczego i do powiększenia rozgoryczenia, panującego w szerokich kołach społeczeństwa.

Ilustracją tego stanu rzeczy jest poniekąd Komisja szacunkowa w Ropczycach. Uderza w niej przedewszystkiem to, że pewna ilość jej członków zasiada w niej zupełnie bez przerwy już od przeszło dziesięciu (!) lat, taka zaś „stabilizacja“ członków prowadzi z konieczności do całego szeregu nader ujemnych konsekwencyj. W pierwszym rzędzie tacy „etatowi“ członkowie dzięki zasiadaniu w Komisji przez długi szereg lat uzyskują w niej głos decydujący, tak, że Komisja staje się powolnem narzędziem w ich ręku, a pozatem ta wieczystość nadaje im w oczach ludności do pewnego stopnia charakter włodarzy podatkowych, o których względy niejeden musi się ubiegać, którym każdy boi się narazić, a których usunięcia nikt nie śmie się głośno domagać z obawy, by śmiałości tej zbyt drogo nie przypłacić. Prowadzi to pozatem do pewnego, dla prawidłowości procederu wymiarowego bardzo szkodliwego, zmechanizowania prac Komisyj. Tacy bowiem stali członkowie orjentują się przeważnie według poprzednich wymiarów, do których wystarczy im ewentualnie „coś tam tylko dodać“, nie uwzględniając zmian, jakie nieustannie w życiu gospodarczem i w ruchu przedsiębiorstw zachodzą i opierając się jedynie na swojej „nieomylności“ wypływającej z ich rzekomego znawstwa stosunków. Wymienione powyżej konsekwencje obok całego szeregu innych przemawiają przeciwko zbyt długiemu zatrzymywaniu w komisjach tego rodzaju „speców“. Już przeto z tych względów należałoby Komisję tą „przewietrzyć“ i wpuścić do niej trochę świeżego powietrza przez wprowadzenie do niej w miejsce jej murowanych i zasiedziałych członków ludzi nowych i obznajomionych ze stosunkami gospodarczemi powiatu. Czas najwyższy!!!

Przemawiają zatem także inne okoliczności, a w szczególności ta, że niektórzy z tych stałych członków są czynnymi członkami, a nawet mężami zaufania endecji i chadecji i, potrafiwszy w Komisji zapewnić sobie wpływ decydujący, chcieliby uczynić z niej instrument do realizowania pewnych swoich haseł partyjnych.

Jak wyglądają wymiary podatkowe przy takim stanie rzeczy, nietrudno sobie przedstawić. Wymownym przykładem jest choćby ilość osób z powiatu ropczyckiego, wyczekujących godzinami w korytarzach Izby skarbowej w dniach rozpraw nad rekursami podatkowymi, jak również ilość wnoszonych z tegoż powiatu — w 99 procentach ze skutkiem! — skarg do Trybunału Administracyjnego.

Nie trzeba dodawać, że najbardziej odczuwa ten stan rzeczy żydowska ludność kupiecka i rzemieślnicza, do której niektórzy z tych wpływowych i stałych członków Komisji odnoszą się stale niesłychanie wrogo, angażując się z namiętnością w każdej z nią walce, ilekroć nadarzy się ku temu sposobność. Czy mógłby kto sądzić, że panowie ci potrafią w Komisji szacunkowej wyzbyć się wszelkich uprzedzeń i — niby Temida z przepaską na oczach — kierować się jedynie i wyłącznie zasadami sumiennej i bezwzględnej rzeczowości? Faktem jest, że od lat już, nietylko zresztą ludność żydowska, ale cały niemal ogół kołata o zmianę składu osobowego Komisji, ale bezskutecznie.

Teraz jednak w okresie przedwyborczym przypominamy to znowu naszym władzom, gdyż zachodzi obawa, że niektórzy panowie zechcą wykorzystać te wpływy dla celów agitacji wyborczej.

Narazie ograniczyliśmy się do potraktowania tej sprawy pod kątem widzenia zasadniczym, rezerwując sobie w razie potrzeby na przyszłość ewentualne rozpatrywanie kwestji, czy i ile niektórzy członkowie, trzymający się tak kurczowo swoich krzeseł w Komisji, stosują do siebie tą samą miarę gorliwości, której próbki dają nam w swej działalności na terenie tejże Komisji. (im)

Ze światowych rynków zbożowych

Na rynkach zbożowych wciąż jeszcze nie widać poprawy. Na rynku angielskim panuje silna konsternacja z powodu dumpingu sowieckiego; nietylko sfery handlowe, ale też całe społeczeństwo jest poczynaniami sowieckiemi poważnie zaniepokojone, ponieważ oznaczają one ruinę dla rolników i robotników rolnych W. Brytanji. Niezależnie jednak od tego kupcy angielscy zapytują o pszenicę polską, ponieważ pszenicę rosyjską kupują tylko młyny na wyrób najlepszych gatunków mąki, zaś polską można zużyć na wyrób mąki dla potrzeb domowych. Cena pszenicy na rynku szwedzkim została ustalona dla młynów portowych na kor. 18,90, dla młynów wewnątrz kraju kor. 18,40. Odnośne ceny dla żyta wynoszą kor. 15,70 i 15,20. Notowania pozostałych zbóż, a więc jęczmienia i owsa utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Na rynku duńskim tendencja spokojna, obroty małe. Żyto polskie w poszukiwaniu po cenach lekko zwyżkujących. Żyto i pszenicę rosyjską oferują po bardzo niskich cenach. Dla jęczmienia pastewnego popyt osłabł z powodu konkurencji kukurydzy. Na rynku estońskim podaż zboża głównie ze Stanów Zjednoczonych i Chile, brak natomiast ofert polskich. Ceny żyta polskiego na rynku łotewskim utrzymane, żyto sowieckie tańsze bez tranzakcyj. Ceny na pszenicę rosyjską wynoszą Hfl. 7,50 cif Ryga. Rząd łotewski zakupił dotychczas ca 20,000 tonn żyta i ca 9,000 tonn pszenicy, z czego następnie sprzedane zostało młynom ca 9.000 tonn (łącznie żyta i pszenicy). Obroty na giełdzie wiedeńskiej ożywiły się nieco, co znalazło swój wyraz w notowaniach. Specjalnym popytem cieszyła się pszenica, której większe partje zakupiły miejscowe młyny. Tranzakcyj tych dokonano towarem krajowym, dla pszenicy węgierskiej i jugosłowiańskiej brak zainteresowania. Dla żyta tendencja słaba, jedynie towar węgierski był chętnie nabywany. Ceny żyta na rynku węgierskim utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Na wzmiankę zasługuje powzięta ostatnio przez zarząd giełdy budapeszteńskiej uchwała, upoważniająca komisarza rządowego do ścisłej kontroli tranzakcyj terminowych. Jest to duże ograniczenie swobody obrotów terminowych. W Niemczech tendencja na żyto i pszenicę słaba. Istnieją pogłoski, że rząd przygotowuje ustawę o przymusowem dodawaniu do mąki pszennej około 15—20 proc. mąki żytniej, oraz o wypieku chleba z mąki żytniej i kartoflanej. Ceny pszenicy utrzymują się na dotychczasowym poziomie dzięki dobremu zbytowi, jaki znajdują zwłaszcza gatunki lepsze. Minister skarbu Rzeszy miał udzielić ostatnio pozwolenia na sprowadzenie z Gdańska 20 tys. tonn pszenicy po zniżonym o 10 proc. cle oraz 1000 tonn mąki. Ruch na giełdzie praskiej jest bardzo żywy, tranzakcje zbożem zaczynają przybierać normalne rozmiary, przyczem tendencja cen nie ulega poważniejszym wahaniom.

Na rynkach krajowych obroty w dalszym ciągu małe, jedynie tranzakcje eksportowe są bardziej ożywione. W dniu 24 bm notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w złotych: żyto 18,75 — 19, pszenica 27 — 28, owies jednolity 20,50 — 22,50, jęczmień na kaszę 20 — 21, browarny 25 — 26,50; parytet Poznań 24 i 25 bm: żyto 17,50 — 18, pszenica 23,25 — 25, jęczmień przem. 19 — 21,50, browarny 25 — 27, owies 17 — 19; parytet Kraków: pszenica dworska czerwona 28 — 28,50, biała 27 — 27,50, targowa 26,50 — 27, żyto dworskie 19 — 20, targowe 18,50 — 19; franco stacja Wilno: żyto 18 — 19, pszenica 21 — 26, owies 18 — 19, jęczmień na kaszę 18 — 20, browarny 24 — 25.

Bank Polski zapowiada ostrą cenzurę weksli

Jak już donosiliśmy, Bank Polski zastosował daleko idące ograniczenia kredytowe w tej formie, że do redyskontu przyjmowane mają być tyl-

ko weksle z terminem płatności nie dłuższym jak 2 i pół miesięcznym. Ograniczeniom tym nie podlegają jedynie weksle z tytułu kredytu rolniczego, którego rozdziałem zajmuje się jedynie nieliczna ilość banków.

Niezależnie od skrócenia terminów wekslowych. zapowiedział Bank Polski ostrą cenzurę weksli przedkładanych do redyskonta. co wyeliminuje znowu dalsze rzesze osób i instytucyj korzystających dotychczas z kredytu wekslowego w Banku Polskim. Zwłaszcza handel i przemysł operuje dziś z reguły prawie wekslami 3. 5 i 6-miesięcznymi. jeżeli więc obecnie weksli tych nie będzie mógł zeskontować w Banku Polskim, weksle te leżeć będą w kasach kupców i przemysłowców, czekając zbliżenia się owych 75 dni.

Zbytecznem byłoby dodawać, jak poważne utrudnienia sprawi to w życiu gospodarczem.

Projekt kodeksu postępowania cywilnego a potrzeby gospodarcze

Komisja prawnicza Izby Przemysłowo- Handlowej w Warszawie pod przewodnictwem p. Landaua rozpatrywała projekt kodeksu postępowania cywilnego, opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej. Po dyskusji, w której zabierali głos radcowie: Kobyliński. Landau, Neufeld i Porowski komisja uchwaliła, iż niezbędne jest przedstawienie p. ministrowi Sprawiedliwości uwag Izby do powyższego projektu Najważniejsze z tych uwag dotyczą projektowanych przez Izbę zmian, mających na celu przyspieszenie i uproszczenie postępowania cywilnego i oparcie przyszłego kodeksu o postulat zdecydowanej ochrony praw wierzyciela. W szczególności komisja wypowiedziała się za znacznem rozszerzeniem zakresu spraw, w których sądy pierwszej instancji mogłyby zaopatrywać wyroki rygorami natychmiastowej wykonalności, oraz za ustaleniem zasady, iż wyroki drugiej instancji są z reguły wykonalne... (Projekt nie przewiduje naprzykład rygoru natychmiastowej wykonalności wyroków w sprawach wekslowych lub z obligów notarjalnych. Wyroki drugiej instancji, o ile zostały zaskarżone do Sądu Najwyższego z reguły nie ulegają wykonaniu). W sposób zdecydowany ograniczyć należy wypadki wznowienia postępowania, tj. naruszania już prawomocnych wyroków. Należy ograniczyć do minimum kategorję zażaleń, które mogą być wnoszone oddzielnie do apelacji. Interesy bezpieczeństwa obrotu zdecydowanie wymagają utrzymania francuskiej zasady, iż dowód z pisma tylko pisemnie może być obalony. W wyniku rozważań komisja stanęła na tym stanowisku, że jakkolwiek dążyć należy do jaknajszybszego zunifikowania postępowania cywilnego na obszarze całego państwa, to jednakże wydanie nowego kodeksu z punktu widzenia gospodarczego o tyle tylko uważać będzie można za pożądane, o ile będzie on oparty na zasadach, zapewniających. iż w praktyce nowe postępowanie odpowiadać będzie interesom życia.

Przywóz towarów reglementowanych

Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane że Ministerstwo przemysłu i handlu wyznaczyło ostatnio kontyngenty przywozowe na następujące artykuły: samochody osobowe z Danji. orzechy z Francji, rodzynki z Grecji. koryntki z Grecji. śliwki świeże z Jugosławji, winogrona z Jugosławji, śliwki suszone z Jugosławji. orzechy z Jugosławji, konserwy rybne z Jugosławji.

Firmy, które reflektują na uzyskanie zezwolenia przywozu wymienionych towarów. a które nie wniosły dotychczas podań o przydział tych artykułów z kontyngentów IV. kwartału, zechcą bezzwłocznie nadesłać dotyczące podania do Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie

Obrady Komitetu Gospodarczego Ligi Narodów

Gospodarczy Komitet Ligi Narodów rozpoczął onegdaj w Genewie swe obrady. Na porządku dziennym stoją kwestje celne, a mianowicie główne wnioski w sprawie uzyskania zawieszenia broni między państwami w dziedzinie celnej. Jak wiadomo, sprawa ta rozpatrywana była na międzynarodowej konferencji celnej, która odbyła się w marcu br., a Komitet Gospodarczy Ligi Narodów opracować ma konkretne wnioski dla drugiej konferencji celnej. W tym celu otrzymali członkowie konferencji ankietę, a odpowiedzi na tę ankietę służą obecnie Komitetowi jako podstawa dyskusji. Pozatem znajduje się na porządku dziennym kwestja klauzuli największego uprzywilejowania celnego. Podczas jesiennej sesji Ligi Narodów poświęcano tej kwestji dużą uwagę, ale nie zdołano doprowadzić do jakiegoś możliwego do przyjęcia kompromisu. Uchwalono wobec tego wezwać Komitet Gospodarczy do podjęcia badań w tym kierunku i upoważniono go do zasięgnięcia opinji rzeczoznawców.

„Biała Księga“ nie da się zrealizować

Paryski korespondent „Hajntu“ ogłasza opinję wybitnych prawników w sprawie niektórych postanowień Białej Księgi. I tak zakaz zakupywania gruntu w Palestynie jest niemal nie do zrealizowania. Np. Pica jest towarzystwem angielskiem, na jej czele stoi baron Rotschild. Zakaz kupowania gruntów przez to towarzystwo musiałby wywołać proces, albowiem statuty tego towarzystwa są zatwierdzone przez rząd londyński. To samo może się odnosić do Agencji Żydowskiej, której statuty są również zatwierdzone przez rząd angielski. Trudno sobie także wyobrazić, by naprzykład nie pozwolono obywatelom amerykańskim zakupywać grunta w Palestynie, bo musiałoby to doprowadzić również do procesu, a nawet konfliktów wobec wyraźnego brzmienia układu angielsko-amerykańskiego w sprawie Palestyny.

MacDonald i Henderson nie byli powiadomieni o Białej Księdze?

Brytyjski min. spraw zagranicznych Henderson oświadczył, że o wydaniu Białej Księgi w sprawie palestyńskiej dowiedział się z pism. Podobnie MacDonald miał oświadczyć. że przed ukazaniem się tej Księgi nie był o jej treści powiadomiony.

Nowy list prof. Weizmanna

Jerozolima (ŻAT.) Dyrektorjum Żydowskiego Funduszu Narodowego opracowuje od powiedź na sprawozdanie sira Simpsona.

Dr. Weizmann zwrócił się z apelem do współpracowników Żydowskiego Funduszu Narodowego, w którem powiedzianem jest m. in.: Jestem przekonany, że logika faktów działać będzie na naszą korzyść. jeśli będziemy przygotowani do wyzyskania wszystkich okazji nabycia ziemi w Palestynie. Wzywam Was, abyście dowiedli światu, że naród żydowski uzbrojony jest w tę samą wytrwałość, co i inne narody przy przezwyciężaniu przeszkód. które stoją na drodze do odbudowy Siedziby Narodowej. Ostatnie oświadczenie angielskie jest nieszczęśliwym dokumentem, nie tyle z powodu brzmienia, lecz przedewszystkiem ze względu na ogólne wrażenie. Duch tego oświadczenia stoi w sprzeczności z tradycjami Anglji, to też przekonany jestem, że wcześniej czy później oświadczenie to będzie poddane rewizji w kierunku uzgodnienia z tradycją angielską. Zakup ziemi nie całkowicie został zabroniony. Obrót ziemią będzie dozwolony za zgodą Komisji dla rozwoju rolnictwa. Znaczne obszary nabyte ostatnio przez Żydowski Fundusz Narodowy nie zostały jeszcze zapłacone Również meljoracja gruntów wymaga znacznych funduszów. Najdonioślejszem zadaniem w chwili obecnej jest realizacja zawartych prowizorycznie umów kupna“.

List barona Rotschilda do prezydenta Weizmanna

Baron Rotschild wysłał do prof. Weizmanna oświadczenie w sprawie obecnej sytuacji w Palestynie. Oświadczenie to ma ukazać się w najbliższych dniach w „Times“.

W najbliższym czasie spodziewane jest oświadczenie Leona Bluma w sprawie polityki palestyńskiej rządu angielskiego.

Waad Leumi proklamuje zbiórkę narodową na Keren Kajemeth

Jerozolima (ŻAT.) Waad Haleumi ogłosił odezwę do narodu żydowskiego jako odpowiedź na zawarte w sprawozdaniu sir John Hope Simpsona ataki na Żydowski Fundusz Narodowy. W odezwie tej powiedzianem jest m. in.: „Waad Haleumi wzywa społeczność żydowską do odparcia godną odpowiedzią ataków na najcenniejszą i najpopularniejszą instytucję naszego narodu. Wyzwolenie ziemi naszych przodków opiera się na zasadach słuszności i sprawiedliwości. Keren Kajemeth nierozerwalnie złączony jest z sercami mas żydowskich na całym świecie. Waad Haleumi wzywa naród żydowski w Palestynie i w krajach djaspory do wyrażenia swego przywiązania do narzędzia wyzwolenia naszego kraju przez kampanię masową na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego w dn. 2 listopada. Niech w tym dniu każdy Żyd podwoi swą ofiarę dla Keren Kajemeth i w ten sposób złoży dowód, że Palestyna jest wieczną własnością narodu żydowskiego“.

TURECKI BANK PAŃSTWOWY. Według doniesień półoficjalnego dziennika „Milljet“ powstanie w niedługim czasie w Angorze Turecki Bank Państwowy; kapitał zakładowy Banku, który według pierwotnego planu miał wynosić 50,000.000 L. tur., a następnie 25,000.000 L. tur., ustalony będzie przypuszczalnie na 15 milj. L. tur., z czego tylko 1,5 obejmie rząd.

USTAWA JUGOSŁOWIAŃSKA O UPADŁOŚCIACH. Ustawa jugosłowiańska, dotycząca upadłości i nadzorów sądowych, która weszła w życie z dniem 1 maja 1930 r., została opublikowana w języku francuskim w zbiorze kodeksów zagranicznych przez p. A. Pedone.

UPADŁOŚCI W NIEMCZECH I CZECHOSŁOWACJI. W tych dniach zawiesiła wypłaty fabryka sukna Bernhard Pitzner G. m. b. H. w Crimmitschau w Niemczech. Passywa przedsiębiorstwa wynoszą 500,000 marek niem. Fabryka zatrudniała 300 robotników Również półka akcyjna „Die Vogtlaendische Bleicherei und Appreturanstalt A. G.“ w Weischlitz zawiesiła wypłaty. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 805.000 marek niem.

Istniejąca od r. 1894 firma „Josef Hlavaty“ w Czechosłowacji popadła w trudności płatnicze i zawiesiła w tych dniach wypłaty Passywa przedsiębiorstwa wynoszą 1,2 miljona koron czeskich, aktywa zaś tylko 850,000 kor. cz.

RADJO

Środa, 29 października

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15'50 Odczyt rządowy. 16'15 Dla dzieci („Biedronka“, „Piotruś“, „Mama — kura“. 16'45 Gramof. 17 Kwadrans harcerski. 17'15 Odczyt pt.: „O sztuce ludowej w Polsce“ 17'45 Koncert (Korngold, Dworzak, Brahms). 18'45 Rozmait. komun. 19'10 Giełda roln. 19'25 Gramof. 19'35 Dziennik prasowy. 20 Odczyt pt.: „Zaduszki polskie na cmentarzach paryskich“ — wygł. J. Pietrzycki. 20'15 Feljet. pt. „Ludowi artyści na świecie i u nas“ — wygł. p. J. Orynżyna. 20'30 Koncert (Moniuszko, Poncielli, Prosmak). 21'10 Kwadrans liter. (Bartkiewicz: „Matczyna dola“). 21'25 D. c. koncertu (Bossi, Mussorgski, Wagner, Szymanowski). 22 Feljet. pt.: „Murowany jocker w partji“ — wygł. nadkom. pol. J. Misiewicz 22'15 Gramof. 22'50 Komun. 23 II część rewji „Zwarjowany bar“ z teatru „Uśmiech Warszawy“. 24 Hejnał.

Katowice (408.7) 11'40 PAT 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'30 Radjokronika, 15 Kom. gosp. 15'20 Komun. 15'50 Odczyt rządowy. 16'15 Dla dzieci (p. Kraków). 16'45 Gramof. 17'15 Odczyt. 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 Odcinek powieści. 19 Rozmait. 19'15 Pogadanka dla gospodyń. 19'35 Dziennik radjowy. 19'55 Komun. 20 Odczyt. 20'30 Koncert (p. Kraków). 22 Feljet (p. Kraków). 22'15 Gramof. 22'50 Komun 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (385.1) 11'40—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 15'20, 19'35, 22'20 Muz.

Budapeszt (550.5) 12'05, 17'30, 19'35, 22'45 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16'20, 19'25, 21'10 Muz.

Nad masowym grobem w Alsdorf

(Korespondencja własna)

Akwizgran, w październiku.

Straszna katastrofa w Alsdorf wywołała w Brukseli wstrząsające wrażenie, gdyż teren, na którym leży kopalnia Wilhelm, pozostawał przez kilka lat po wojnie pod zarządem Belgji i wielu Brukselczyków zna tamte strony doskonale, jest to bowiem pas graniczny. Korzystając przeto z zaproszenia znajomych, którzy wybierali się autem na miejsce katastrofy, pojechałem z nimi. Prosto na wschód, droga na Landen i Liege popędziło auto. Krótka odprawa na granicy z okazaniem niezbędnego tryptyku, i wkrótce znaleźliśmy się w Akwizgranie, skąd już tylko kilka kilometrów dzieliło nas od miejsca katastrofy.

Nareszcie Alsdorf. Miła osada w pożółkłej zieleni drzew, z czystemi domami robotników, gdzie jeszcze we wtorek rano o godzinie 7,24 panował cichy spokój. Część górników zeszła już dawno do pracy dziennej, inni, zdolawszy się już umyć po pracy nocnej, spali niefrasobliwie. O godzinie 7,24 życie w kopalni płynęło zwykłym trybem, zjeżdżały i wyjeżdżały na powierzchnię windy szybów Anna I i Anna II, po nadszybiu uwijali się robotnicy, na wierzchu lokomotywy przetaczały ładowne wagony. O godz. 7,25 z szybu Anna II strzelił słup ognia i dymu i nastąpił moment strasznego zniszczenia. Pod ziemią zawaliły się galerje i komory, grzebiąc kilkuset górników, nad ziemią wszystko zostało złamane, skruszone, starte na proch. Runęła wieża ekstrakcyjna, winda zerwana pogrążyła się w czeluść, cały długi budynek administracyjny przedstawia jedno wielkie rumowisko, z którego wciąż jeszcze wydobywa się zabitych.

Wokół szybu Anna II pustka. Całe tragiczne życie mieszkańców Alsdorfu skupiło się w szybie Anna I, gdzie skoncentrowana została akcja ratunkowa. Nadbiegły już drużyny ratunkowe z dalekich nawet stron, z kopalń westfalskich, karne, świetnie zorganizowane i wyekwipowane. Winda, która zwykle wyciągała na powierzchnię tylko węgiel, dziś spuszcza w dół ludzi żywych, a wyciąga raz po raz trupy. W ubocznej izbie urządzono plac opatrunkowy. Lecz lekarze czekają bezczynnie. Rannych odstawiono już do szpitali, a teraz wydobywa się tylko zabitych. Wychodzę z budynku i teraz dopiero widzę na nadszybiu szereg skrzyń nakrytych derkami. Tu i tam stoi „schupo“. Podchodzę i, okazując moją legitymację dziennikarską, zdejmuję kapelusz przed tym tragicznym szeregiem martwych męczenników pracy. Liczę skrzynie. Wymaga to dłuższego czasu. Jest ich już 261, a coraz przybywają dalsze.

Przyłączam się do drużyny, która właśnie wyniosła i ustawiła w szeregu kilka skrzyń i pytam przodownika:

— Ilu jeszcze może być pod ziemią?

— Apel wykazał, że powinno ich być jeszcze ze 30-tu.

— Czy mogą być żywi?

Uśmiechnął się smutnie, a ten uśmiech zamienił się na jego czarnej skupionej twarzy w bolesny skurcz.

— Dziś nad ranem przestaliśmy wydobywać żywych.

W pewnem oddaleniu od szybu, oddzielona odeń szeregiem „schupo“, stoi grupa tych, którzy, pracując w chwili wybuchu w miejscach oddalonych, wyszli cało. Nie odeszli do domów, lecz stoją czarni w milczeniu, oczekując na wiadomość o towarzyszach. Raz wraz podbiega do tej grupy urzędnik i rozdaje między oczekujących ulotki, pisane na maszynie biuletyny, na których lista nazwisk pogrzebanych w czeluściach górników wydłuża się raz po raz. Gromada stoi, jakby obojętna, nieruchoma, zwarta. Nie padnie w niej ani jedno słowo, tylko od czasu do czasu odezwie się westchnienie, ciężkie, jak głaz.

W tej chwili wybiega z budynku jeden z ratowników i śmieje się przeraźliwym, szatańskim śmiechem. Za nim wybiega dwóch innych, obejmują go, wsadzają do ambulansu, który szybko odjeżdża. Oszalał.

Powoli odchodzę od tej gehenny i przez szeregi torów kolejowych, pomiędzy wagonami wydostaję się na otwarte pole, by dojść do rozwalonego szybu Anna II, oddalonego o jakieś półtora kilometra. Z trudem postępuję naprzód wśród coraz większego zniszczenia i podchodzę do grupy mężczyzn, uwijających się wśród rumowisk. Jest w tej grupie i dyrektor kopalni, dr. Braus. Nie wiem po raz który już opowiada, że dziwnym zbiegiem okoliczności znajdował się w chwili katastrofy w oddaleniu około 1500 m. od szybu Anna II i właśnie patrzył w tę stronę, gdy nagle spostrzegł słup ognia, który wystrzelił z szybu na wysokość wież kolońskiej katedry. Równocześnie z wnętrza ziemi dobył się jęk i wstrząs i w jednej chwili wszystko przed jego oczyma zaczęło się rozsypywać w gruzy.

A teraz: co było przyczyną katastrofy? Czy naprawdę wybuch 200 kg. dynamitu, magazynowanego pod ziemią dla rozsadzania skał? Trudno to będzie ustalić, ale z tego, co opowiada jeden z uratowanych, można wnioskować, że nie jest wykluczone, iż przyczyną był wybuch gazów. Było ich 10 razem ze sztygarem w chwili wybuchu. Galerja, w której się znajdowali, zawaliła się i olbrzymie złomy odcięły im zupełnie odwrót. Zanim zdołali się zorjentować w sytuacji, poczuli w gardle duszący smak gazu. Ale w takim razie musiał się znajdować w ich zamknięciu jakiś otwór, którym ten gaz się przecisnął. Niektórzy osłabli z miejsca, inni jednak rzucili się na poszukiwanie otworu i odnaleźli go. Wówczas rozebrali się zupełnie i ubraniami zatkali jaknajszczelniej otwór, zamykając dopływ gazu. Kilka godzin czekali na ratunek, aż się doczekali i wydobyci zostali lekko zatruci na powierzchnię.

Dynamit czy gaz? Dwa magazyny dynamitu są nietknięte. Do trzeciego nie zdołano jeszcze dotrzeć. Nie zmieni to jednak faktu, że katastrofa pochłonie przeszło 300 ofiar.

M. S-t.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

SIEROCINIEC, N. SĄCZ: Proszę zapytać u red. „Dzienniczka“, p. Runy Reitmanowej, Lwów, pl. Dąbrowskiego 2.

STAŁY CZYTELNIK: Krakowskie Stow. kupców, Kraków ul. Grodzka 43.

M. L., DUKLA: W każdej większej księgarni. — „New Jork“ Moranda w polskim przekładzie ukaże się dopiero za parę tygodni. „Gandhi“ Rollanda już się ukazał.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc listopad br.

STEFAN ZWEIG

Antykwarz Mendel

Z „Małej kroniki“ życia

Przekład Leona Templera

Nakładem „Insel- Verlag“ ukaże się nowy tom nowel i szkiców Stefana Zweiga zatytułowany skromnie „Mała kronika“. Z tomu tego drukujemy poniżej w przekładzie jedną z mistrzowskich nowel, której osnową jest wzruszająca, piękna opowieść o antykwarzu żydowskim.

Znów znalazłem się w Wiedniu, a kiedy wracałem z odwiedzin w jednej z dalszych dzielnic, niespodzianie spotkał mnie deszcz ulewny, który biczem wilgoci gnał ludzi prędko w bramy i pod dachy. I ja też spiesznie rozglądnąłem się za schronieniem. Na szczęście czeka w Wiedniu na każdym rogu ulicy kawiarnia — więc z ociekającym już kroplami deszczu kapeluszem i porządnie zmoczonemi plecami uciekłem się do najbliższej naprzeciwko. Wnętrzne lokalu okazało się typowo wiedeńską kawiarnią przedmiejską prostego, schematycznego niemal pokroju, bez tych modnych, na sposób niemiecki dokonanych adaptacyj lokalów z muzyką w śródmieściu. Przeciwnie — całkiem starowiedeńska kawiarnia, mieszczańska i pełna małych ludzi, którzy konsumują więcej dzienników niż pieczywa. Teraz, w godzinę zmierzchu było wprawdzie i tak już duszne powietrze zasnute ciężkiemi, błękitnemi obłokami dymu, kawiarnia jednak czyniła wrażenie czystego lokalu, błyszcząc go wyraźnie nowemi aksamitnemi kanapami i aluminiowo- jasną kasą. W pośpiechu nie potrudziłem się przeczytaniem nazwy kawiarni, bo i pocóż? I oto siedziałem sobie w cieple i patrzałem niecierpliwie przez sine szyby, kiedy natrętny deszcz raczy przesunąć się o kilka kilometrów dalej.

Siedziałem tu więc bez zajęcia i począłem już popadać w leniwą ową bierność jaka się każdej prawdziwie wiedeńskiej kawiarni w niewidoczny sposób udziela narkotycznie. Z owej próżni uczucia przyglądałem się poszczególnym ludziom, którym sztuczne światło zadymionego lokalu niezdrową szarzyzną ocieniało oczy. Przypatrywałem się dziewczynie za kasą, jak mechanicznie rozdziela na tace kelnerom cukier i łyżeczki, w półjawie i nieświadomie odczytywałem najzupełniej obojętne plakaty na ścianach, a ten rodzaj przytłumienia czynił mi niemal dobrze. Ale nagle w osobliwy sposób zerwałem się z tego półsnu, — poczęło się we mnie nieokreślone jakieś niespokojne, wewnętrzne poruszenie, tak, jak zaczyna się drobny ból zęba, o którym nie wie się jeszcze, czy pochodzi z lewa, czy z prawa, z dolnej czy górnej szczęki. Czułem tylko przytłumione napięcie, niepokój duchowy. Bo nagle — nie mógłbym powiedzieć czem — uświadomiłem sobie, że musiałem tu już być przed laty i że łączy mnie jakieś wspomnienie z temi ścianami, krzesłami, stołami z tą obcą zadymioną przestrzenią.

Ale im bardziej poganiałem wolę, by to wspomnienie ogarnąć, tem złośliwiej ześlizgiwało się i cofało, — niby morska żagawka, niepewnie świecąc na najtajniejszym spodzie świadomości, a jednak nie do ujęcia, nie do pojmania. Daremnie czepiałem się zwrokiem każdego przedmiotu urządzenia. Oczywiście, niejednego nie znałem wcale, jak np. kasy z jej chrzęszczącym automatem, ani tego brunatnego obicia ścian z niby — palisandrowego drzewa, wszystko to musiano domontować potem dopiero. Ale przecież, ale przecież byłem już tu przed dwudziestu laty i przedtem, tu zajmowało mnie coś bardzo i wytężało moją uwagę, tutaj tkwiło ukryte w niewidocznem, jak ćwiek w drzewie, coś z własnej mojej, dawno już zarośniętej osobowości. Gwałtownie wytężałem i wysyłałem wszystkie zmysły w przestrzeń a zarazem w własne wnętrze — a jednak, rzecz przeklęta! nie mogłem go dosięgnąć, tego przebrzmiałego, we mnie samym zaginionego wspomnienia.

Gniewało mnie to, jak gniewa zawsze, jeśli własne ciało nie jest posłuszne woli, jeśli to odmówienie posłuszeństwa zwraca uwagę na niedostateczność i niedoskonałość naszych sił duchowych. Ale nie wyrzekałem się nadziei, że jednak przecież ogarnę jeszcze to wspomnienie. Musiałbym tylko, wiedziałem o tem, w ręce dostać mały haczyk wędki, by na wierzch wydostać to w mule zapomnienia ukryte wspomnienie; bo pamięć moja jest osobliwego rodzaju; dobra i zła zarazem, z jednej strony przekorna i uparta, ale też znów niewypowiedzianie wierna. Chętnie w mroki swoje chłonie jądro istoty zarówno wydarzeń, jak i widzianych twarzy, rzeczy czytanych i przeżytych, nie wydając ze swych podziemi niczego — bez przymusu, jedynie na przywołanie woli. Lecz wystarczy mi tylko najpobieżniejszy punkt oparcia, widokówka, kilka liter na kopercie, pożółkły arkusz gazety, a natychmiast zapomniane, drżąc niby na wędce ryba, dobywa się z mrocznej poruszającej się powierzchni, całkiem istne i zmysłowe. Znam wtedy każdy szczegół o człowieku, natychmiast poznaję każdy szczegół krajobrazu, barwę źrenicy, usta, a w ustach znów — lukę w uzębieniu na lewo, obnażającą się w śmiechu, no i łamliwy rytm tego śmiechu i jak się wąs przytem rusza i jak inna nowa twarz wyłania się z tego śmiechu — wszystko to widzę potem natychmiast w pełnej wizji i znam na lata całe każde słowo, jakie mi ten człowiek opowiadał kiedyś. Zawsze jednak, by widzieć i czuć rzecz przeszłą naocznie, trzeba mi zmysłowej podniety, drobnej pomocy rzeczywistości.

(C. d. n.).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Tarnowa

Ruch sjonistyczny. — Ze Stow. Kupców. — Konferencja inwalidzka. — Z kroniki. — Z Sądu.

Komitet Lokalny Organizacji Sjońskiej przystąpił, dla ożywienia ruchu ideologicznego, do urządzania stałych tygodniowych wieczorów dyskusyjnych. Pierwsze zebranie odbyło się przy nader licznym udziale sjonistów wszelkich odcieni. Po zagajeniu wieczoru przez tow. H. Spielmana wygłosił wyczerpujący referat nt. „Aktualne problemy w sjoniźmie" tow. Dr. Chomet. W dyskusji przemawiali tow. M. Schweber, Wolf, Leser i inż. Rosenblat.

Staraniem Tarbutu wygłosił tow. Neiger dłuższy referat o obecnej sytuacji w sjoniźmie.

Z inicjatywy Stow. im. Pereca powstało w naszem mieście Koło Przyjaciół Żyd. Instytutu Naukowego Jiwo we Wilnie, mające na celu materjalne i moralne wspieranie instytutu. Z inicjatywy Koła odbyła się akademja, na której tow. red. B. Zangen wygłosił referat nt. „Żydowski Instytut Naukowy i jego cele".

Stow. Kupców czyni obecnie usilne starania celem uzyskania kredytów dyskontowych dla kupców w poszczególnych instytucjach bankowych. W tym celu odwiedziła delegacja Stowarzyszenia dyrektora Powszechnego Banku Związkowego p. Taubenschlaga, który przyrzekł delegacji prowadzenie liberalniejszej polityki kredytowej wobec sfer kupieckich. Nadto zostały poczynione odpowiednie kroki w Miejskiej Kasie Oszczędności celem skłonienia dyrekcji, by uruchomiła oddział rymesowy. Istnieją uzasadnione nadzieje, iż starania te zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Pod przewodnictwem starosty Skwarczyńskiego odbyła się u nas konferencja kierowników związków inwalidzkich z powiatów: Tarnów, Brzesko, Dąbrowa, Jasło, Mielec, Pilzno i Ropczyce dla omówienia niektórych spraw inwalidzkich.

Przy ul. Lwowskiej 9 wybuchł pożar w budynkach znajdujących się na podwórzu. Dzięki staraniom tarnowskiej i mościckiej straży pożarnej udało się pożar zlokalizować, a następnie ugasić. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina. Śledztwo w toku.

W Hubenicach k/Tarnowa bawiono się ochoczo i wesoło na zabawie weselnej. Nie szczędzono ni jadła, ni napoju. Kiedy humor doszedł do szczytu, poczęli się uczestnicy awanturować, przyczem na tle osobistych porachunków został jeden z gości zastrzelony. Sprawa znajdzie epilog w sądzie.

Oskarżona o dzieciobójstwo zasiadła poraz drugi na ławie oskarżonych Katarzyna Szpara z Szkodnej. Podczas ostatniej kadencji zatwierdzili sędziowie przysięgli zadane im pytanie, trybunał jednak werdykt zasystował. Tym razem okazała się ława przysięgłych bardziej wyrozumiałą i zaprzeczyła głównemu pytaniu. Trybunał wydał tedy wyrok uwalniający. W bieżącej kadencji jest to drugi z rzędu wypadek uwolnienia dzieciobójczyni.

W Róży ad Pilzno podpaliła Bielawa budynki swego brata, narażając go na dosyć dotkliwe straty. Podczas ubiegłej kadencji została Bielawa mimo przyznania się do winy uwolniona, trybunał jednak, korzystając z przysługującego mu prawa, wyrok zasystował. Poraz wtóry stanęła Bielawa przed sądem, a na mocy jednomyślnego zatwierdzenia głównego pytania, skazał trybunał Bielawę na rok ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Januś, oskarżał podprok. Denkiewicz, bronił Dr. Kleinberger.

—o—

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO W ZAKOPANEM

(Kor. wł.) Na odbytem onegdaj Walnem Zgromadzeniu tutejszej Spółdzielni Kredytowej dla kupców i rzemieślników, wybrany został nowy Zarząd, w skład którego weszli pp.: A. Goldstein, Z. Rumeld i A. Lakner jako dyrektorzy, a do Rady Nadzorczej pp.: Mangel (prezes), M. Scharfer (wiceprezes), I. Warenhaupt, H. Abusch, I. Wanderer, I. Spiro, E. Stamberger, A. Storek i H. Helländer. Należy żywić nadzieję, że nowy Zarząd, cieszący się zaufaniem wszystkich członków, znacznie się przyczyni do rozszerzenia działalności Spółdzielni, tej tak ważnej i niezbędnej placówki w naszem mieście.

Tutejsza stacja turystyczna „Makkabi" wszczęła już energiczne przygotowania w związku ze zbliżającym się sezonem zimowym. Wkrótce proklamowany będzie miesiąc „Makkabi" mający na celu zainteresowanie społeczeństwa żydowskiego w Zakopanem tą instytucją i pozyskanie nowych członków.

W ubiegłym tygodniu urządziło ruchliwe stowarzyszenie „Hanoar Haiwri" uroczystość, na której złożyło się poświęcenie sztadaru w obecności członków Lokalnego Komitetu i zaproszonych gości. (Ms.)

—o—

UROCZYSTOŚCI Z POWODU 25-LECIA WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Warszawie uroczystości związane z 25-leciem walki o szkołę polską. Z okazji uroczystości odbył się pochód młodzieży szkolnej pod pomnik Mickiewicza, gdzie złożono wieniec. We Filharmonji odbyła się uroczysta akademja, w której uczestniczyli przedstawiciele władz, sfer naukowych i literackich. W Teatrze Narodowym odbyło się uroczyste przedstawienie.

WSZYSTKIE URZĘDY POWIATOWE W JEDNYM GMACHU

Komisja dla usprawnienia administracji publicznej podjęła inicjatywę opracowania projektu wzorowego gmachu, w którym znalazłyby pomieszczenie w każdem mieście powiatowem wszystkie urzędy powiatowe administracji ogólnej. Komisja uznała, że połączenie tych urzędów we wspólnym gmachu jest ze wszech miar pożądane z uwagi na wygodę zarówno interesantów, jak i instytucyj, następnie zaś zew zględu na możność celowego wykorzystania lokali i wyzyskania wspólnych urządzeń pomocniczych, możność ujednostajnienia urządzenia wewnętrznego poszczególnych biur, oraz osiągnięcia znacznych oszczędności w kosztach budowy, administracji i konserwacji budynków.

We wspólnym gmachu znajdą pomieszczenie wszystkie urzędy powiatowe państwowe i komunalne z wyjątkiem sądu, oraz instytucje społeczne o charakterze ogólnym.

Szczegółowy projekt został już opracowany i przedłożony prezydjum komisji dla usprawnienia administracji publicznej.

ROZWIĄZANIE OSTATNICH ZARZĄDÓW KAS CHORYCH W MAŁOPOLSCE

„Robotnik" donosi: W ostatnich dniach zostały rozwiązane niemal ostatnie już autonomiczne zarządy Kas Chorych w Małopolsce. Usunięto zarząd Kasy Chorych w Jarosławiu i mianowano komisarzem p. Ochrynowicza z Lubaczowa. Nadto usunięto zarząd w Bóbrce i w lwowskiej Kasie powiatowej i w obydwóch mianowano komisarzem p. Marczyńskiego, komisarza Kasy Chorych m. Lwowa. Rozwiązano też zarząd w Tłumaczu i mianowano komisarzem p. Szczęsnego, komisarza ze Stanisławowa.

ULEWA I ŚNIEG NA ŚLĄSKU

Z Katowic donszą: Onegdajszej nocy przeszła nad Śląskiem ogromna ulewa, która spowodowała raptowne podniesienie się stanu wody na wszystkich rzekach. Na niżej położonych drogach woda sięgała od 10 do 20 centymetrów. W Szopienicach został zalany tunel kolejowy, wysokość wody sięga koniom pod brzuchy. Koło Zebrzydowic wystąpiła z brzegów rzeka Piotrówka zalewając okolice kościoła na wysokość 50 centymetrów. Zagrożone jest życie i mienie ludzkie. Na miejsce wylewu został wysłany pluton saperów z Cieszyna. Pozatem udali się tam przedstawiciele władz. Nazajutrz ulewa opadła a z powodu oziębienia zamieniła się na opad śnieżny.

UCHYLENIE ORZECZENIA KARNO-ADMINISTRACYJNEGO I GRZYWNY W KWOCIE... 332.000 ZŁ.

Nasz korespondent przemyski (T) donosi: Swego czasu narobiła wielkiej wrzawy w tutejszym powiecie sprawa grzywny w wysokości **32.000 zł.**, nałożonej przez Starostwo przemyskie na Leona X. Sapiehę, właściciela dóbr krasiczyńskich za rzekomo bezprawny wyrąb swych lasów. Stosownie do przepisów ustawy lasowej Leon X. Sapieha odwołał się do Sądu okręgowego w Przemyślu, a ten rozpatrzywszy sprawę przy udziale rzeczoznawców, po kilku rozprawach wydał w dniu 27 bm. wyrok uniewinniający Leona X. Sapiehę od zarzuconego mu czynu bezprawnego wyrębu, a temsamem uchylający orzeczenie karno-administracyjne Starostwa przemyskiego. Rozprawie przewodniczył s. o. Terlikowski, bronił osk. X. Sapiehę adw. dr. Richter.

OFICER OSKARŻONY O MORDERSTWO

Przed trybunałem sądu wojskowego w Przemyślu rozpoczęła się 27 bm. rozprawa przeciwko kpt. Czesławowi Wawroszowi z 78 pp., oskarżonemu o zastrzelenie śp. Tadeusza Jakubowskiego w Myczkowie pow. Lisko.

Tło sprawy jest następujące: Kpt. Wawrosz był właścicielem majątku 400 morgów lasu w Myczkowie. Śp. Jakubowski wydzierżawił majątek od matki oskarżonego, p. Sorgerowej. Z powodu dzierżawy, p. Sorgerowa miała ciągłe kłopoty. W czasie dzierżawy przychodziło często do kłótni, gdyż Jakubowski z lekceważeniem odnosił się do wszystkich. Wobec tego rozwiązano umowę dzierżawną w Jakubowskim. Mimo nalegania Jakubowski nie chciał się usunąć z gospodarki majątku kpt. Wawrosza, który w międzyczasie odkupił majątek od matki. W dniu 14 października 1929 roku kpt. Wawrosz przyszedł w towarzystwie wójta, a gdy mimo wezwania Jakubowski nie chciał się usunąć z majątku, a w dodatku jeszcze czynnie znieważył kpt. Wawrosza, ten zdenerwowany wystrzałem z rewolweru położył go trupem. Kpt. Wawrosz jest oskarżony o zbrodnię z art. 453 k. k.

Rozprawa zakończy się prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

EPILOG MORDERSTWA W KOŚCIELE

Z Torunia podają w sprawie głośnego morderstwa w kościele w Lubawie, o czem onegdaj donosiliśmy: Ofiara napadu, dokonanego przez Franciszka Prusakowskiego w kościele farnym w Lubawie, Klementyna Kowalska, zmarła w szpitalu wskutek odniesionych ran.

Prusakowski, który dokonał obydwóch tych zbrodni w kościele, jego ojciec oraz Driws, który obiecał zapłacić za zgładzenie swej żony 1000 złotych, jak również wmieszany w tę sprawę Szusmarski, pozostają nadal w areszcie śledczym.

Dziś dodać należy, że zbrodniarz napadł przez omyłkę na Kowalską, która była ubrana podobnie jak Driwsowa, a to w chwili, gdy nikogo oprócz niej w kościele nie było.

LEKARZ SKAZANY ZA FAŁSZYWĄ GRĘ

Jak donszą z Wągrówca (woj. poznańskie) odbył się tam onegdaj proces karny przeciw drowi Kulińskiemu, pułkownikowi rezerwy. W wyniku przeprowadzonej rozprawy, sąd skazał oskarżonego za nieuczciwą grę w karty na 6 miesięcy więzienia, a za nadużycia w miejscowej Kasie Chorych na 9 miesięcy. Karę zmniejszono łącznie na zasadzie amnestji do 6 miesięcy więzienia.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE NA POCZCIE

Ze Lwowa donoszą: W poniedziałek na Dworcu głównym w Urzędzie pocztowym Lwów II. dokonano sensacyjnego odkrycia: Mianowicie w kieszeni palta jednego z podurzędników pocztowych znaleziono plik listów. Po bliższem zbadaniu okazało się, że plik ten zawiera 37 listów amerykańskich, w których krewni przesyłają zwykle rodzinom mniejsze kwoty pieniężne. Gdy zaczęto badać, do kogo owe palto należy, żaden z urzędników nie przyznawał się do jego własności. Wówczas zarządzono, by wszyscy obecni w służbie podurzędnicy ubrali płaszcze. W ten sposób stwierdzono, iż płaszcz, w którym znaleziono skradzione listy amerykańskie, należy do podurzędnika Bazylego Pańczaka, którego naturalnie z miejsca aresztowano. Powiadomiony o wypadku kierownik Wydziału Śledczego nadkom. Schwarz wdrożył w tej sprawie energiczne dochodzenia.

DWA SAMOBÓJSTWA W WIĘZIENIU LWOWSKIEM

Onegdaj donosiliśmy ze Lwowa o zlikwidowaniu wielkiej i niebezpiecznej szajki bandyckiej złożonej z Lwowian i Łodzian. Wszystkich aresztowano pod zarzutem dokonania morderstwa i kilku rabunków na ulicach miasta. M. in. oddano do więzienia: Mandla Kupermana z Łodzi i Józefa Fischa ze Lwowa. Onegdaj w więzieniu lwowskiem popełnił samobójstwo Kuperman (główny prowodyr), który powiesił się w celi. W poniedziałek o godz. 2 popoł. pozbawił się życia drugi współoskarżony Józef Fisch, który podobnie, jak Kuperman z koszuli zrobił powróz i powiesił się. Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska. Fakt drugiego samobójstwa (w jednej i tej samej sprawie) i to w krótkim stosunkowo przeciągu czasu wywołał wielką sensację. Obecnie pozostaje w więzieniu w łączności ze sprawą rabunków jeszcze czterech obwinionych. Władze prowadzą śledztwo celem ustalenia ewent. stopnia przewinienia profosów więziennych.

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 25	Październik **29** Środa 7 Marcheszwan 5691	Zachód słońca 4. m. 14

Żabotyński w Krakowie

Jak nam donoszą, Związek Sjonistów- Rewizjonistów w Krakowie zaprosił prezydenta Unji Sjonistów- Rewizjonistów Wł. Żabotyńskiego na referat, który odbędzie się dnia 14 grudnia br.

Która gra w karty jest przestępstwem?

W ostatnich czasach zdarzyło się kilkakrotnie, że do mieszkań prywatnych — gdzie w gronie znajomych odbywała się gra w karty, wkraczała policja i zamierzała spisywać protokuły za prowadzenie potajemnego domu gry. Działo się to najczęściej wskutek poufnych donies eń osób prywatnych.

Aby takie wypadki przykrych pomyłek nie powtarzały się na przyszłość — wydana ma być instrukcja, ściśle określająca różnicę między tajnym domem gry a prywatnemi zebraniami towarzyskiemi.

Zamach samobójczy młodej pary

Wczoraj przedpołudniem ul Mydlnicka była widownią niezwykłej tragedji, oto para młodociana 20-letni Tadeusz Gieroń bez zajęcia, zam przy ul. Barskiej 91 i 16-letnia Stefanja Kościałkówna hafciarka z Dąbrowy, wypili w zamiarze samobójczym większą ilość jodyny. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł parę desperatów do szpitala. Powodem niezwykłego zamachu były prawdopodobnie sprawy sercowe młodej pary.

— NOCNY DYŻUR APTEK. Dziś w nocy z środy na czwartek mają dyżur apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, al Królewska 5, ul. Dietla 76, i pl. Zgody 20

— „KOBIETA A POLITYKA", odczyt na ten temat wygłosi dr. Ignacy Schwarzbart w czwartek d. 30 bm. w lokalu Zjednoczenia Kobiet Żydowskich WIZO, Rynek Gł. 29. I p. Początek o godz 7-mej wieczorem Goście mile widziani.

— PRZEŁOŻENIE „DNIA OSZCZĘDNOŚCI". Na skutek wzajemnego porozumienia wszystkich instytucyj oszczędnościowych w Polsce obchód „Dnia Oszczędności" w roku bieżącym został przełożony z dnia 31 października na dzień 7 grudnia b r.

— „SZKOŁA ZDROWIA" We czwartek dnia 30 bm. o godzinie 7-mej wiecz. odbędzie się w sali Muzeum Przemysłowego wykład dra Henryka Piernackiego „O gruźlicy". Drugi kurs „Dla Matek" rozpocznie się w połowie grudnia. Wpisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat codziennie od 7—8 wiecz w lokalu „Szkoły zdrowia" ul Batorego 5, parter.

— LEKARZ REJONOWY KRAKOWSKIEJ KASY CHORYCH W DĘBNIKACH. Z dniem 1 listopada br. obejmuje p dr. Zamorski Stanisław obowiązki lekarza rejonowego i domowego Kasy Chorych w Dębnikach. Do rejonu p dra Zamorskiego należą dzielnice Dębniki i Zakrzówek. Chorzy członkowie Kasy i członkowie rodzin zamieszkali w tych dzielnicach winni zgłaszać się po poradę lekarską wprost do p dra Zamorskiego zamieszkałego w Dębnikach, Rynek 9 w czasie od godz 15—16-tej, legitymując się książeczką kasową, względnie zleceniem, wydanem przez pracodawcę.

— KRAKOWSKI ODDZIAŁ POL. TOW. GEOGRAFICZNEGO zawiadamia, iż w sali Inst. Geograficznego U. J. Grodzka 64 (parter) wygłosi interesujące odczyty: prof. dr. Rudolf Milleker z Debreczyna we środę dnia 29 bm. „Jezioro Balaton", na zebraniu publicznem dnia 30 bm. „Krajobraz i osadnictwo Alföldu" na zebraniu fachowem. Odczyty odbędą się w języku niemieckim. Początek o godz. 18. Wstęp wolny. Odczyty ilustrowane przeźroczami.

— DWAJ RABUSIE. W nocy z 25 na 26 bm. dwaj osobnicy weszli do zamkniętego mieszkania Marji Wiatr ze Swidrówki, pow. Dąbrowa i grożąc poszkodowanej śm ercią zażądali wydania pieniędzy. Gdy poszkodowana odpowiedziała, że pieniędzy nie ma, sprawcy splądrowali mieszkanie i zrabowali jeden kożuch damski i spodnie wojskowe ogólnej wartości 130 zł. poczem zb egli. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia wykazały, że podejrzanymi o dokonanie rabunku są Stanisław Surowie. (lat 22) z Dąbrówek Breńskich i Józef Jakuś (lat 30).

— SMIERTELNY WYPADEK Z NABOJEM. Dnia 25 bm. Stanisław Kotaś (lat 20) z Łęki, pow. Brzesko przygotował na odbywające się wesele nabój do wystrzelenia na wiwat. Zamiast prochu nasypał Kotaś do naboju jakiegoś innego materjału wybuchowego; wskutek nieostrożnego obchodzenia się nabój wybuchł, raniąc Kotasia w brzuch tak ciężko, że ten w dwie godziny później zmarł.

— SŁODKA KRADZIEŻ. Wlazło Stefan, robotnik zam. w Bałcach, pow. Kraków, zgłosił do policji, że dn a 27 bm. około godz. 18 skradziono mu z wózka ręcznego w Rynku głównym 12 kg. rodzynek, wartości 100 zł.

— Z KRONIKI ARESZTOWAŃ. Mazurkiewicz Kazimierz, kupiec, zam. przy ul. ks. Józefa 3, zgłosił do policji, że jego służąca Marja Opiłowska, pochodząca z Warszawy, skradła mu w dniu 27 bm. sweter wartości 25 zł. oraz gotówkę 40 zł., poczem zbiegła w niew adomym kierunku. — Piechota Jan, (lat 33), robotnik zam. przy ul. Długosza 13 przytrzymany został za sprzedawanie metalowych pierścionków, jako złote. — Barański Aeksander (lat 63), przytrzymany został za kradzież pokrowca wartości 50 zł. na szkodę Hirschprunga Hirscha, zam. przy ul. Dietla 25. — Kokoszka Michał (lat 59) przytrzymany został za usiłowanie włamania do piwnicy w domu przy ulicy św. Wawrzyńca l. 11.

ZMARLI: Samuel Wolf Ebersohn l. 81.

ZE SPORTU

D. S. K. — S. K. NORYMBERG 0:1. Z Trzebini piszą nam: W ubiegłym tygodniu rozegrała Reprezentacja Nowego Targu, w skład której wchodzą „Hagibor" i „Wisła" mecz piłki nożnej z Dolnokubińskim Sportowym Klubem w Dolnym Kubinie (Czechosłowacja). Na wyróżn enie zasługują Dröblich Warta, Flarczyk i Łasz.

Na froncie wyborczym

P. P. S. legalizuje podpisy wyborców na unieważnionej liście Centrolewu

Jak się dowiadujemy w związku z unieważnieniem listy Centrolewu w okręgu Nr. 42 (Kraków—powiat) władze PPS przeprowadziły w dniu wczorajszym notarjalne uwierzytelnienie znacznej części podpisów, których autentyczność zakwestjonował grafolog dr. Żupnik, powodując unieważnienie listy. Uwierzytelnione przez notarjusza podpisy zostaną przedłożone komisji okręgowej, a niezależnie od tego PPS zamierza pociągnąć do odpowiedzialności dra Żupnika za jego orzeczenie grafologiczne.

Czy wspomniana akcja PPS w kierunku uchylenia unieważnienia listy Centrolewu odniesie skutek jeszcze przed wyborami, czy też będzie dopiero miała znaczenie przy zaskarżeniu wyborów do Sądu Najwyższego, narazie niewiadomo. Ordynacja wyborcza zawiera w tej sprawie tylko lakoniczny przepis art 54 że komisja wyborcza zawiadamia o decyzji unieważnienia listy pełnomocnika listy. Dalszy przepis art 102 głosi, że w ciągu dni 14 od ogłoszenia wyniku wyborów każdy wyborca może wnieść protest przeciw wyborowi posła, wzgl. wyborom. Do chwili kiedy protest zostanie rozstrzygnięty (art 106) przysługuje posłowi, zgłoszonemu w list wierzytelny Komisji Okręgowej prawo udziału w pracach Sejmu.

DALSZE UNIEWAŻNIONE LISTY CENTROLEWU

W okręgu Nr. 44 (Nowy Sącz— Wieliczka— Bochnia— Limanowa) unieważnione zostały listy Centrolewu i Stronnictwa Narodowego. Na 6 mandatów w tym okręgu zdobyły w ostatnich wyborach stronnictwa PPS i Piast razem 3 mandaty, pozostałe 3 przypadły sanacji. Również unieważnione zostały listy Centrolewu w okręgu (Kalisz — Turek Wieluń), gdzie stronnictwa Centrolewu zdobyły w 1928 roku 6 mandatów na ogólną liczbę 7, oraz w okręgu 24 (Łuków—Garwolin—Puławy), gdzie stronnictwa Centrolewu miały 5 posłów na ogólną liczbę 6. Siódmy mandat w Kaliszu, a szósty w Łukowie przypadł w r. 1928 BBWR

ROZŁAMY W PPS

Pisma sanacyjne donoszą z Grodna: W grodzieńskim Okręg. Komitecie Robotn. PPS CKW zarysowały się w ostatnich dniach poważne fermenty, w wyniku których nastąpił zdecydowany rozłam. Najsilniejszy ze związków zawodowych, należących do CKW, a mianowicie Zw. Prac. Użyteczn. Publ. wystąpił prawie w całości z partji, pociągając za sobą coraz szersze rzesze robotników. Zapoczątkowany rozłam przybiera coraz większe rozmiary, tak iż spodziewane jest wystąpienie z partji w najbliższym czasie innych Związków. Na czele secesjonistów stoi sekretarz Muranowiecki.

Sanacyjny „Express Poranny" donosi: Podczas wiecu publicznego odbytego w Bystrej w pow. bialskim, a zwołanego przez Blok Bezpartyjny przeszła w szeregi BBWR, cała miejscowa organizacja PPS, CKW. Do Bezpartyjnego Bloku zgłosił się również cały miejscowy komitet PPS, CKW. Prezes zarządu komitetu, a jednocześnie prezes miejscowego TUR-a, p. Tadeusz Waligórski złożył na ręce kierownika wyborczego Bloku na powiat Biała dr. Döllingera, odpowiednią uchwałę pisemną, zaopatrzoną w pieczęć partyjną.

B. POSEŁ PRÓCHNIK ZRZEKŁ SIĘ KANDYDATURY

„Il. Kur. Codz." donosi: Okręgowa komisja wyborcza Nr 26 Lublin, Chełm, Lubartów otrzymała pismo od b posła z PPS. Stanisława Próchnika, kandydata na posła z listy okręgowej Centrolewu, w którym zrzeka się on kandydowania do Sejmu. Jednocześnie Próchnik ogłosił w miejscowej prasie oświadczenie, w którem zawiadamia, że wycofuje się z życia politycznego, gdyż uważa, że jedynie skoordynowane wysiłki całego społeczeństwa w jednym kierunku mogą zapewnić państwu szczęście i dobrobyt

DZIAŁACZE CHADECJI WYPUSZCZENI NA WOLNOŚĆ

Jak się dowiadujemy, kandydatka Chadecji w Krakowie p. Marja Dynowska literatka i sekretarz Chrześc. Związków Zawodowych p. Stanisław Front, aresztowani w nocy z niedzieli na poniedziałek, zostali wczoraj na zarządzenie sędziego śledczego dra Wątora wypuszczeni z aresztu śledczego. Oboje odpowiadać będą za podburzające przemówienia, wygłoszone na wiecu przed wyborczym Chadecji.

KOMUNIKATY

— PRZEDŚWIT HASZACHAR. Wpisy nowowstępujących członków i rejestracja członków starszych odbywa się codziennie z wyjątkiem piątków między 7.30 do 9.30 w lokalu własnym Stradom 15. Czytelnia obficie zaopatrzona w czasopisma hebrajskie żydowskie i polskie otwarta codziennie między 7.30—9.30.

— „CHEJRUTH" ZWIĄZEK ŻYD. MŁODZ. AKAD. U. J. W KRAKOWIE. Dziś, we środę, o godz. 7.30 w sali 31 Coll. Nov. referat z dyskusją n t. **Czarne plamy „Białej Księgi"**. Referuje tow. Dr. Morus Sobel. Goście mile widziani.

— Z. S. M. R. „MASADA". Dziś we środę o godzinie 7 wieczorem Plenarne Zebranie Członków.

— ŻYD. AKAD. KOŁO KRAJOZNAWCZE urządza dziś we środę wycieczkę do fabryki czekolady „Suchard". Zbiórka o 11 przed fabryką, Masarska 8.

TO I OWO

KOLEJ LINOWA W TATRACH

W Tatrach czeskich przeprowadzona ma być ni [illegible] wem kolej linowa, która połączy tatrzańską Łomnicę ze szczytem Garłucha. Kapitał na przeprowadzenie tej kolei jest już zapewniony.

CIEKAWA STATYSTYKA „PROHIBICYJNA" W AMERYCE

Amerykański dep. sprawiedliwości, ogłosił ostatnio wiele mówiące dane statystyczne konsumcji alkoholu. Według tych obliczeń, przeciętna konsumcja alkoholu, sprzedawanego potajemnie w Stanach Zjednoczonych, wynosi siedem galonów (4 i jedna trzecia litra) na głowę, wliczając w to kobiety i dzieci. W ogólnej cyfrze obywatele Stanów Zjednoczonych konsumują rocznie 874 miljony galonów alkoholu.

Sensacyjny wynalazek niemiecki i...
i oficjalne zaprzeczenie

W związku z podaną onegdaj przez P.A.T. depeszą z Pragi, donoszącą o dokonywaniu przez władze niemieckie prób zatrzymywania samochodów, znajdujących się w pełnym biegu przy pomocy fal elektromagnetycznych, jak to było na szosie niemieckiej pomiędzy Riesa i Würzen, biegnącą równolegle do toru kolejowego Drezden-Lipsk — znajdujemy w sobotnich numerach pism berlińskich bardzo charakterystyczne komentarze do tej wiadomości.

Okazuje się, iż oficjalne czesko-słowackie biuro prasowe opublikowało wiadomość, dotyczącą wspomnianego wypadku, który przytrafił się szoferowi auta ciężarowego Czechowi, jadącemu tą drogą na terytorjum niemieckiem.

Szofer zeznał, iż na przestrzeni 4 kilometrów wszystkie auta stanęły nagle, gdyż motory przestały działać z niewyjaśnionych przyczyn. Saski żandarm, który zjawił się na rowerze, po pewnym czasie wyjaśnił, iż w tem miejscu dokonywane są przez władze niemieckie pewne próby z promieniami elektromagnetycznemi, oraz, że punktualnie o godz. 3 pop. auta będą mogły toczyć się w dalszą drogę. Istotnie o oznaczonej godzinie motory w samochodach zaczęły działać.

Wiadomość tę, podaną przez wszystkie czeskie pisma, uzupełniło „Czeske Slovo" komentarzem iż od szeregu lat utrzymuje się uporczywa wiadomość o tem, iż rząd niemiecki posiada w swem ręku wynalazek — owe elektromagnetyczne fale, zatrzymujące motory samochodowe i aeroplanowe, którego znaczenie, na wypadek wojny jest nieobliczalne, a próby praktycznego stosowania go dokonywane są obecnie przez władze niemieckie.

Wiadomość tę pisma berlińskie m. in. „Vossische Ztg." i „Tempo" zaopatrzyły jednobrzmiącemi komentarzami, które wskazują na jedno i to samo źródło zaprzeczające wiarygodności całego wydarzenia i jego ewentualnych przyczyn.

Oto co piszą pisma niemieckie w jednobrzmiącym komunikacie: „Podobne wydarzenie, o jakiem donosi czeska prasa, uważamy przy obecnym stanie techniki za niemożliwe. Wszystkie dotychczasowe próby wpływania przy pomocy magnetycznych i elektromagnetycznych fal na mechaniczne pojazdy z odległości dawały stale ujemne lub praktycznie nieosiągalne rezultaty. Ministerjum Reichswehry, do którego mimo jawną niewiarygodność złożonego przez czeskiego szofera zeznania, zwróciliśmy się, dementuje w sposób kategoryczny, aby próby w tym kierunku wogóle, a na wskazanym odcinku zwłaszcza, miały być podejmowane. Dowodem, iż chodzi tu o produkt wyobraźni (Phantasieprodukt), świadczy bodaj to, że próby miały być dokonywane w tak gęsto zaludnionej części Saksonji, a przytem w pobliżu czeskiej granicy. Gdyby — głosi dalej komunikat — ministerjum Reichswehry chciało przeprowadzać podobne próby, wymagające z góry zachowania największej tajemnicy, wybrałoby ono niewątpliwie bardziej podatny teren, w jakimś zapadłym kącie Niemiec".

Ze świata żydowskiego

Martyrologja żydowska w Rosji sow.

W prasie polskiej czytamy: Przed kilku dniami, na granicy polsko sowieckiej w okolicy Równego, polska straż graniczna znalazła zemdlonego starego Żyda, prawie nagiego. Po przywróceniu go do przytomności opowiedział on wstrząsającą historję. Mieszkał on w małej mieścinie pod Zwiahlem. Pewnego dnia przybyła doń delegacja bezbożników, która zażądała, aby starzec na piśmie wyrzekł się Boga i religji. Rabin kategorycznie odmówił. Zaczęły się wtedy szykany. Więc najpierw — rewizja. Znaleziono polską książkę, pozostawioną tam kiedyś przez kwaterujących oficerów polskich. To wystarczyło. Całą rodzinę skuto w kajdany i rzucono do lochów. Tylko przystojną córkę rabina inny spotkał los. „Naczelnik" wziął ją do siebie, zniewolił, — potem zastrzelił. Żona rabina umarła niebawem w więzieniu; synów jego wysłano, nie wiedział dokąd — jemu samemu oznajmiono, że będzie wolny, ale że naczelnik chce z nim jeszcze pogadać. Zawieziono starca do domu publicznego i rozebranego do naga wpuszczono na pośmiewisko między nierządnice. Zlitowała się wtedy nad nim jedna z kobiet publicznych i ułatwiła mu ucieczkę. Przez dwa dni wlókł się do Polski kryjąc się po lasach i zaroślach. Gdy stanął u celu, zabrakło mu sił i zemdlał. Starcem zajęła się gmina żydowska w Równem.

Znów przemówienie antysemickie austrjackiego ministra sprawiedliwości

Wiedeń (ŻAT.) Austrjacki min. sprawiedliwości Hüber, który reprezentuje nawpół-hitlerowskie skrzydło Heimwehry, znów wygłosił przemówienie antysemickie. Na zebraniu wyborczem w Salzburgu min. Hüber oświadczył, że naród niemiecki nie życzy sobie przywódców z pośród azjatów, dlatego też Heimwehra jest przeciwna przywódcom obcej rasy, z pośród której rekrutują się przywódcy marksistów. Hüber w przemówieniu swem szydził z tych, którzy sądzą, że Heimwehra sympatyzuje z Żydami. Heimwehra niema nic wspólnego z pismami żydowskiemi, nie posiłkuje się nigdy adwokatami żydowskimi, jeśli zaś takie wypadki zaszły, nigdy się już nie powtórzą. Na zapytanie miejscowego przedstawiciela Ż. A. T., o wystąpieniach antysemickich ministra sprawiedliwości, w kołach dobrze poinformowanych zapewniono, że o ile dzienniki streszczają dokładnie przemówienia wyborcze min. Hübera, rząd nie chce w tej chwili zaostrzać istniejącego już obecnie konfliktu z ministrami heimwehry z powodu „drażliwej kwestji żydowskiej" Powtóre spodziewają się wystąpienia Hübera z rządu po wyborach, albo może nawet wcześniej.

Agitatorzy antysemiccy w Borsza uznani za umysłowo chorych

Bukareszt (ŻAT.) Sąd w Marmarosz—Sziget rozpatrzył sprawę przeciwko 2 duchownym prawosławnym Dimitrescu i Berindei, oskarżonym o uprawianie agitacji antyżydowskiej i nawoływanie do ekscesów w Borsza, które spowodowały spalenie 200 domów żydowskich. Sąd uznał oskarżonych za umysłowo chorych i przesłał ich na obserwację do zakładu leczniczego.

„Curierul Israelite" uważa tę decyzję za manewr, zmierzający do unieważnienia kar, które należą się obydwu agitatorom. Stanąć natomiast mają przed sądem Żydzi z Borsza w liczbie 13, oskarżeni o wywoływanie ekscesów.

Małomiasteczkowy kantor jako „bojowy ateista"

Moskwa (ŻAT.) „Sztern" podaje ciekawą wiadomość o kantorze, który zdeklarował się publicznie jako „bojowy ateista". Nazwisko kantora jest Lipa Lipman. Od szeregu lat Lipman pełnił rozmaite funkcje religijne w charakterze kantora, magida, „baal kojre" itp. Gdy nabożni Żydzi miasteczka zgromadzili się w r. b. w bożnicy dla odmawiania „slichoth", zwrócił się Lipman do nabożnego tłumu z okrzykiem: „Żydzi! Wasz bóg zbankrutował", poczem wygłosił kazanie, w którem wyjaśniał, że „religja szerzy czad podobnie jak wojskowe świeczki na ambonie" i oświadczył, że z dniem dzisiejszym zrywa z religją i „staje w szeregach anty-religijnego frontu". Spokojniejsi Żydzi z trudem powstrzymali nabożny tłum od czynnego wystąpienia przeciwko „bojowo- ateistycznemu" kantorowi.

Tomasz Bata o Żydach

Praga (ŻAT.) „Czechosłowacki Ford", założyciel największej fabryki obuwia w Europie Tomasz Bata oświadczył w rozmowie z przedstawicielem ŻAT.: Wierzę, że znaczny udział Żydów w życiu państwowem przyczyni się do rozwoju światowego handlu i w znacznym stopniu płynie na zmniejszenie niebezpieczeństwa grożącej wojny. Bez Żydów trudno sobie wyobrazić handel światowy. Przeszło 30 lat współpracuję z Żydami i jestem najlepszego zdania o ich zdolnościach handlowych. Nasze stosunki handlowe z Palestyną znacznie się rozwinęły, odkąd Żydzi prowadzą w tym kraju swe dzieło odbudowy. Handel z Palestyną stanowi jedną z najpoważniejszych pozycyj zagranicznego handlu Czechosłowacji.

Przedsiębiorstwo Tomasza Baty ma specjalny wydział dla eksportu palestyńskiego. Firma ta eksportuje do Palestyny rocznie towary za milion koron czeskich.

ROZMAITOŚCI.

„Wojna gazowa jest gorsza od dżumy"

Głos Romain Rollanda.

Paryski dziennik radykalny „Le Soir" rozpisał ankietę na temat przyszłej wojny gazowej. Głos w ankiecie zabrał sławny pisarz. Romain Rolland, który swoje stanowisko w tej sprawie sprecyzował w sposób następujący: „Wojna chemiczna szerzy, — zdaniem mojem, — większe spustoszenia, aniżeli dżuma w XIV. stuleciu. Zniszczy większą część ludzkości i doprowadzić musi do upadku zwłaszcza miejskiej cywilizacji. Jedyną obroną przeciwko wojnie chemicznej jest powrót ludzkości do życia jaskiniowego. — **Niema środka, uniemożliwiającego wojnę, ponieważ obłęd ludzkości jest nieuleczalny. To nie zwalnia jednakowoż garstki rozsądnych ludzi od wytrwania na posterunku obrony, chociażby tylko w imię honoru ludzkości".**

Wyprawa Dorniera za Atlantyk

Olbrzymi samolot niemiecki Dorniera „Do X", który podczas lotu próbnego nad jeziorem Bodeńskiem uniósł w powietrze 169 osób jest już prawie zupełnie przygotowany do lotu do Ameryki. Start ma się odbyć w Lizbonie dnia 3 listopada.

Niemieckie władze pocztowe zawiadomiły wobec tego, że listy i pocztówki do przesłania za Atlantyk tym samolotem mają być dostarczone do urzędu pocztowego we Friedrichshafen, nad jeziorem Bodeńskiem, przed godziną 11-tą przed południem, dnia 30 października. Listy nie mogą ważyć ponad 20 gramów. Opłata za list wynosi 6 marek, a za pocztówkę — 4 marki. Na listach tych i pocztówkach umieszczony będzie stempel z napisem: „Pierwszy lot zamorski z Europy do Ameryki samolotu „Do. X.".

Zanim wszakże nastąpi ten lot transatlantycki, „Do X." odbędzie jeszcze kilka lotów nad jeziorem Bodeńskiem, poczem poci do Amsterdamu i zapewne też do Calshotu, w Anglji, zanim skieruje się do Lizbony, ska, — jak zaznaczyliśmy, — rozpocznie swój lot transatlantycki.

PADEREWSKI GOŚCIEM HOOVERA

Z Nowego Jorku donoszą: Prezydent Hoover zaprosił Paderewskiego, ażeby na czas swego pobytu w Waszyngtonie zamieszkał w Białym Domu.

Paderewski przyjeżdża do Warszawy 24 listopada. Koncert jego odbędzie się 26 listopada.

ZIMA SIĘ ZBLIŻA

W niedzielę i poniedziałek przeszły gwałtowne burze śnieżne nad Austrją, Czechosłowacją i Jugosławją. W Sarajewie notowano onegdaj zaledwie jeden stopień ciepła. W Polsce w dzielnicach zachodnich w Małopolsce padały deszcze, a w górach spadł deszcz i grad, przy bardzo niskich temperaturach.

Wojownicza mowa Mussoliniego

Dyktator włoski za rewizją traktatów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym 28. 10. (R) W pałacu Venezia wobec prezesów prowincj. oddz. faszystowskich wygłosił wczoraj Mussolini wielką mowę polityczną. Mussolini powiedział: „W mowach wygłoszonych w maju br. w Medjolanie i Florencji chciałem zerwać maskę z twarzy starej, obłudnej Europy, która w Genewie mówi o pokoju a po cichu zbroi się na wszystkie strony. Mowy te nazwano prowokacją wojenną, zapominając, że przeciw faszyzmowi prowadzi się wojnę od lat ośmiu. Miljonowe rzesze różnych narodowości oczerniają i zohydzają faszyzm przy każdej sposobności. Nasza walka jest walką *z ginącym światem*. Ten stan wojenny jest nawet pożądany, gdyż w przeciwnym razie faszyzm straciłby wiele ze swej sprężystości i odporności. W aktach, które tu widzicie — mówił Mussolini wskazując na teczkę — znajdują się dowody nowych zbrojeń od roku 1927 skierowanych przeciw Włochom. a więc jeszcze na długo przed mojemi mowami w Livorno, Florencji i Medjolanie. Zawierają one listę ustawionych bateryj. wybudowanych twierdz i różnych przygotowań wojennych. Czyż mogłem jeszcze zwiekać z pobudzeniem czujności narodu włoskiego? Ci, z których twarzy zdarłem maskę. usiłowali wskazywać na Włochy jako jedyne niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. To jest śmieszne. *Włochy będą się zbroiły*, gdy się inni zbroją i naodwrót rozbroją się gdy wszyscy będą rozbrojeni Powtarzam. *że armaty są o wiele piękniejsze niż najpiękniejsze aczkolwiek zwykle puste słowa*. Włochy faszystowskie nie podejmą nigdy inicjatywy wojny. Także nasza polityka za rewizją traktatów pokojowych, datująca się zresztą nie od wczoraj lecz od czerwca 1928 r. dąży tylko do uniknięcia przyszłej wojny. *Rewizja traktatów leży nietylko w interesie Włoch lecz Europy i całego świata*. Nie jest ona bezmyślna lub nie do przeprowadzenia, a nawet pakt Ligi Narodów przewiduje możliwość rewizji. Bezmyślnością jest natomiast twierdzenie o nietykalności traktatów. Kto narusza pakt Ligi Narodów? — Ci którzy w Genewie stworzyli dwie kategorje państw: *uzbrojonych i rozbrojonych*. Jakie moralne lub prawne równouprawnienie może istnieć rozbrojonych wobec uzbrojonych? Jak można wreszcie wymagać, aby ta komedja trwała bez końca, jeżeli jej główni wykonawcy zaczynają już okazywać znużenie?"

Przechodząc do polityki wschodniej i naddunajskiej, oświadczył Mussolini, że konieczność życiowa zmusza Włochy do zupełnego wykorzystania własnych terenów. które jednakże wskutek stałego przyrostu ludności będą wkrót ce przesycone. *W r. 1950 w zestarzałej Europie będą Włochy jedynym młodym narodem*. Włochy będą zmuszone do ekspanzji na wschód co zamierzają przeprowadzić na drodze pokojowej. Zrozumiałe jest zatem nawiązywanie przyjaźni i sojuszów z państwami naddunajskiemi i wschodniemi. które dla Włoch przedstawia ją wartość absolutną.

Prasa francuska o mowie Mussoliniego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 28. 10. (B) Cała prasa francuska zajmuje się wczorajszą mową Mussoliniego i podkreśla specjalnie te punkty. które zawierają zwroty o rewizji traktatów pokojowych i o kwestji nie podejmowania przez Włochy inicjatywy wojennej. „Republique" pisze. że Mussolini zaczął grozić dopiero po wyczerpaniu wszelkich środków demagogicznych otrzymania od Francji pomocy finansowej. Rząd francuski nie dał się naciągnąć i stąd pochodzi tak wielka nienawiść do Francji. „Echo de Paris" oświadcza. że godne uwagi są wynurzenia Mussoliniego, dotyczące rewizji traktatów i włoskiej ekspansji na wschód. Wszystko inne jest bez znaczenia. Co znaczy bowiem oświadczenie. że Włochy nie podejmą inicjatywy wojny. jeżeli cały czas się do niej przygotowują? Dziennik stwierdza, że między Francją a Włochami powstała przepaść. nie dająca się łatwo wyrównać. „Petit Journal" pisze: „Mussolini chce rewizji traktatów pokojowych na korzyść zwyciężonych, a przedewszystkiem Włoch. Nietylko we Francji, lecz w większości państw panuje przekonanie, że podobna awantura nie przyniosłaby wiele korzyści a stawka byłaby bardzo duża. Statut Ligi Narodów daje zresztą możność rewizji takiej sytuacji politycznej, któraby przedstawiała niebezpieczeństwo dla pokoju. "Ere Nouvelle" zauważa. że Mussolini zdaje się zapomina o współwinie Włoch w ponoszeniu odpowiedzialności za niesprawiedliwy traktat wersalski. „Avenir" powiada. że jeżeli Włochy sądzą, iż przy zawieraniu pokoju nie otrzymały należącego im się wynagrodzenia. to należy im wyrazić ubolewanie. Francja powinna im to jasno oświadczyć. że absolutnie nie życzy sobie żadnej rewizji.

Ameryka pośredniczy w konflikcie włosko-francuskim?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 28. 10. (L) „Times" donosi z Waszyngtonu, że ze strony amerykańskiej czynione są wysiłki w celu załagodzenia naprężenia francusko włoskiego. Dziennik zaznacza, że nie dyskrecją byłoby w tem stadjum podawać. jakiego rodzaju mają być te zabiegi rządu amerykańskiego.

Katastrofalna klęska powodzi w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 28. 10. (Sch) Wskutek długotrwałych gwałtownych opadów atmosferycznych wszystkie rzeki Dolnego Śląska wezbrały a wiele z nich wystąpiło z brzegów, zalewając olbrzymie połacie kraju. Rzeka Nisa występując z brzegów zalała niżej położone ulice Zgorzelca. Woda w niektórych częściach miasta dochodzi do wysokości pierwszego piętra. Cztery okoliczne wioski stanęły pod wodą i zupełnie odcięte od świata. W okolicy Loewenbergu powódź osiągnęła punkt kulminacyjny. Wezbrane fale rzeki unoszą z sobą domy. stodoły. zwierzęta domowe i zwłoki zwierząt. Górna kotlina Bobrawy przedstawia się jak jedno olbrzymie jezioro. Z wody sterczą tylko poszczególne dachy domów jak małe wysepki. Na linji kolejowej Zgorzelec — Kirschberg komunikacja musiała ulec przerwie ponieważ nasyp kolejowy jest w kilku miejscach przerwany Wezbrały także rzeki Odra Szprewa. Bobrawa i wszystkie jej dopływy zalewając liczne wsie okoliczne. Dotychczas nie zanotowano jeszcze żadnych ofiar w ludziach. Stan wody podnosi się w dalszym ciągu ponieważ zaznaczył się wzrost temperatury. w następstwie czego w górach topnieją śniegi.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 28. 10. 1930. Akcje utrzymane. Dolar lekko słabiej.

Akcje przemysłowe: Siersza górnicza 46. Chybie 24.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem Poż. dolarowa 56.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Ruch panował słaby przy stosunkowo małych obrotach. Do transakcyj doszło jedynie z papierów przemysłowych Sierszą Górniczą i Chybiem, ostatni papier lekko słabiej, z papierów procentowych 5-proc. Prem Poż. dolarową bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 3-proc. Poż. Budowlaną 50.10 w drobnych ilościach

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego słabszy. Podaż silniejsza przy małym popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.92—8.91, czeki bankowo 8.90 i trzy czw do 8.91 i trzy czw. Warszawa dol. 8.91 i jedna czw. do 8.93 i pół, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół Lwów dol. 8.92—8.94, czeki 8.90 i trzy czw. do 8.91 i trzy czw Katowice dol. 8.92 i pół do 8.94 i pół, czeki 8.91—8.92.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28. 10 PAT. Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 105, Bank Polski 155 i pół, 155, 155 i pół, Siła i Światło 66, Częstocice 36, Warsz. Tow Fabr Cukr. 35, Lilpop 22 i pół. Modrzejów 8, Norblin 35, Ostrowiec ser B. 46, Haberbusch 107, 107 i pół, Klucze 99, 100 **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 50, 4-proc. inwestycyjna 100 i pół. 5-proc konwersyjna 48.50, 10-proc. kolejowa 103 i trzy czw., 8-proc. L. Z Banku Gosp. Kraj. 94

Waluty: Dolary 8.93 i pół, 8.95 i pół. 8.91 i pół. **Dewizy:** Belgja 121.35. 121.66. 124.04. Budapeszt 156.10, 156.50, 155.70, Londyn 43.33. 43.44, 43.22, Nowy Jork 8.912. 8.932. 8.892. Paryż 35, 35.09. 34.91, Praga 26.45. 26.51, 26.39, Szwajcarja 173.13. 173.56, 172.70, Wiedeń 125.76, 126.07, 125.45, Włochy 46.71, 46.83, 46.59, Berlin 212.45.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 28. 10. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.66—169.16, Budapeszt 123.99—124.29, Bukareszt 4.20.20—4.22.20, Londyn 34.41 i jedna czw. do 34.51 i jedna czw., Nowy Jork 708—710.50, Paryż 27.77—27.88, Praga 21—21.08, Warszawa 79.33—79.61, Zurych 137.50—138, Amerykańskie 707.75—711.75, Niemieckie 168.41—169.01. Francuskie 27.72—27.88, Polskie 79.15—9.55, Szwajcarja 137.48—138.28. Czeskie 20.97 i jedna czw. do 21.09 i jedna czw., Węgierskie 124.06—124.46.

Papiery wartościowe: Portland Zement 78, Karpaty 3 i pół, Galicja 22.15.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28 10 PAT Paryż 20.21, Londyn 25.02 i jedna czw.. Nowy Jork 5.15.10, Belgja 71.82 i pół. Włochy 26.96 i trzy czw. Berlin 122.68. Wiedeń 72.63. Praga 26.27 i pół. Warszawa 57.70. Budapeszt 90.20, Bukareszt 3.06

Krwawe powstanie przeciwko Japonji na Formozie

190 Japończyków zabitych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 28. 10. (L) Jak donoszą z Tokio na Formozie wybuchło powstanie Malajczyków przeciw Japonji. Podczas walk ulicznych zostało 190 Japończyków zabitych i kilkaset rannych Wśród zabitych znajduje się 20 studentów.

Belgja zbroi się

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 28. 10. (B) Wedle „Journal'a" rząd belgijski zażąda od parlamentu uchwalenia zgody na zaciągnięcie pożyczki w wysokości *miljarda franków na cele obrony krajowej*.

NAUKA I WYCHOWANIE

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondenc. im. profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po skończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2916x

BENZION RAPPAPORT udziela lekcyj języka hebrajskiego. Zgłoszenia: Grzegórzecka 14. 5475x

POSAD POSZUKUJĄ

KONCYPIENT rutynowany poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Pracowity“ do Adm. „N. Dziennika“. 3571x

BUCHALTER- bilansista i korespondent, obejmie dodatkowe zajęcie od godziny 4'30 wieczorem. — Zgłoszenia pod „Zaufany“ do Adm. „N. Dziennika“. 1596g

PANNA z ukończonym kursem handlowym poszukuje posady praktykantki biurowej z wolną sobotą. Zgłoszenia pod „L. T.“ do Adm. „Now. Dziennika“. 1617bp.

BUCHALTER zdolny, z dłuższą praktyką w większem przedsiębiorstwie poszukuje zajęcia na 2 godziny lub więcej na przedpołudnie lub popołudnie. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika“ pod „Glamzet“. 3502x

DŁUGOLETNI zdolny fachowiec z branży żelaznej, poszukuje posady do sklepu lub jako podróżujący. Łaskawe zgłoszenia pod „Żelazo“ do Admin. „N. Dziennika“. 1610bp

[illegible]ESPONDENT samodzielny, buchalter, biegle piszący na maszynie. — Zdolny, młody, reprezentatywny, poszukuje posady. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia pod „Miejscowość obojętna“ do Admin. „N. Dziennika“. 1623g

POSIADAM wykształcenie handlowe, poszukuję praktyki biurowej, sobota wolna. Pierwsze 4 miesiące bezpłatnie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Praca“. 1606g

POSZUKUJĘ zastępstwa posady podróżującego inkasenta lub kasjera. — W razie żądania złożę kaucję. Łaskawe zgłoszenia pod „Wolna sobota H.“ do Adm. „Now. Dziennika“. 1613g

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju elegancko urządzonego w okolicy ul. Gertrudy. — Zgłoszenia pod „Małżeństwo“ do Biura Stattera, Rynek 8. 3570er

DO WSPÓLNEGO POKOJU przyjmę młodą panienkę z utrzymaniem, zapewniając dobrą opiekę. Używanie fortepianu. Danielowa, Długa 33, III. piętro. bp

Wydział „TOZ'u“ rozpisuje niniejszem

KONKURS

na lekarza—ginekologa dla Poradni dla ciężarnych. — Płaca wedle godzin pracy. — Termin zgłoszeń, na ręce Dra Jana Landaua, ul. Gertrudy 9, upływa z dniem 5 listopada b. r. 3528x

RÓŻNE

BEZPŁATNIE! Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, zdolności, przeznaczenia, określenie ważniejszych faktów życia — darmo. 75 gr. (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyć. Warszawa, — Psycho-Grafolog Szyller —Szkolnik — Nowowiejska 32. 3510a

O STOSUNKACH MAJĄTKOWYCH tak kupców, jak i osób prywatnych w Polsce i zagranicą udziela szczegółowych i wiarygodnych informacyj istniejące od 1887 roku najstarsze w Polsce Biuro Informacyjne w sprawach kredytowych **Hieronim Weiss Sp. z o. o. Kraków, Smoleńsk 16. Telef. 12453.** — Biuro udziela również informacyj dla celów matrymonjalnych, z uwzględnieniem stanu majątkowego, zdrowotnego, charakteru, przeszłości i moralności, religijności i stosunków rodzinnych.

POSIADAM frontowy lokal w Rynku głównym Przyjmę spólnika z większym kapitałem z branży konfekcyjnej lub innej. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Okazja“. 3593x

SPRZEDAŻ

ZAKŁAD Rysowniczo-Hafciarski, Anna Rubin, dawniej Franzblau, Kraków, Grodzka 13, podwórze, poleca: Włóczki wełny na sweatry, jedwabie do haftowania, gobeliny, poduszki na kanwie DMC, również poduszki do haftowania i montowania. Wielki wybór! Przyjmuje wszelkie roboty hafciarskie. — Ceny konkurencyjne. 3512er

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ, — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór „SPECJALNOŚĆ“, SŁAWKOWSKA 12, w podworcu. 3381er

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Trauguta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

14 WSZYSCY ŻYDZI GŁOSUJĄ NA 14

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn	Zł. 6'00,	kwartal.	Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	10'00	„	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki, dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 5 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów, CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana